

# GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ISSN 0208-7693

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ Środa, 18 I 1984 r. ■ Nr 15 (10892) ■ Cena 5 zł ■ Rok XXXVI ■ Wyd. A

## Z prac Rady Ministrów

### Od 30 stycznia nowe ceny żywności

Zaopatrzenie rynku w artykuły żywnościowe w I kwartale br.

WARSZAWA (PAP). Biuro Prasowe Rządu informuje: 16 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Rząd zaaprobował z pewnymi zmianami projekt podwyżki cen i sposobu wyrównywania jej skutków przedstawiony przez ministra do spraw cen i ministra pracy, plac i spraw socjalnych a opu-

biłkowany w czwartek 12 stycznia br. w prasie. Oznacza to niższą skalę i kwotę podwyżki cen w stosunku do pierwotnie proponowanych oraz wyższy poziom wyrównań. Uwzględnienie wyników konsultacji społecznej oznacza, że skutki finansowe podwyżki cen żywności będą mniejsze od zakładanych.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

### Niższa skala — wyższe wyrównania

WARSZAWA (PAP). Zapadła decyzja w sprawie podwyżki cen żywności. Wejść one w życie z dniem 30 stycznia br. Decyzję o podwyżkach poprzedziła szeroka konsultacja społeczna oraz obszerna informacja o jej wynikach. Ogłoszono także z wyprzedzeniem — uwzględniając w znacznym miarze te wyniki — projekt Urzędu Cen i Ministerstwa Pracy, Plac i Spraw Socjalnych, przedstawiony rządowi. Przepomnijmy, że publikowała go w dniu 12 stycznia br. cała prasa krajowa.

Projekt ten przedstawiono również na posiedzeniu Komitetu Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych przedstawicielom ruchu zawodowego. Odnieśli się do wielu zawartych w nim propozycji krytycznie. Zgłaszali postulaty i wnioski. Ministrowie: do spraw cen oraz pracy, plac i spraw socjalnych przeanalizowali te uwagi, efektem tego było przyjęcie przez rząd niektórych dodatkowych modyfikacji.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

### Z udziałem Wojciecha Jaruzelskiego obradowała Wojewódzka Konferencja Partyjna w Lublinie

LUBLIN (PAP). Z udziałem I sekretarza KC PZPR, prezesa Rady Ministrów — gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego odbyła się 17 bm. w Lublinie Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR. Dokonano na niej bilansu minioniej kadencji; sformułowano też program działania na lata 1984—1986 i wybrano nowe władze wojewódzkiej organizacji PZPR, liczącej dziś blisko 50 tys. członków i kandydatów. Na konferencji reprezentowało ich 324 delegatów.

„Dorobek 40-lecia Polski Ludowej jest dziełem całego narodu. Pomnażać go możemy tylko wspólnym wysiłkiem pod przewodnictwem PZPR” — tak było hasło przewodnie wielogodzinnych, rzeczowych obrad.

W konferencji uczestniczyli także przewodniczący CKR PZPR — Kazimierz Morawski oraz minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — Stanisław Kukuryka i prezes ZG CZSR „Sch” Jan Kamiński.

W przerwie obrad I sekretarz KC PZPR gen. armii Wojciech Jaruzelski spotkał się z przedstawicielami lubelskiego środowiska kombatanckiego. Premierowi wręczono okolicznościowy adres upamiętniający związki lubelszczyzny z tradycjami Ludowego Wojska Polskiego oraz Polski Ludowej.

### Otwarcie Konferencji Sztokholmskiej

### Europejczyści nie mają poczucia, że żyją bezpiecznie

SZTOKHOLM (PAP). W byłej sali posiedzeń parlamentu szwedzkiego otwarto we wtorek o godz. 11.30 Sztokholmską Konferencję 35 państw w sprawie środków budowy zaufania i bezpieczeństwa oraz rozbrojenia w Europie. W obecności szefów dyplomacji państw uczestniczących, formalnego otwarcia obrad pierwszej fazy tej konferencji dokonał minister spraw zagranicznych krajów-gospodarza Lennart Bodström.

Powołując się na zawarty w dokumencie końcowym madryckiego spotkania KBWE mandat konferencji, stwierdził, że jej celem jest uzgodnienie zespołu wzajemnie się uzupełniających środków budowy zaufania i bezpieczeństwa, które zmniejszą ryzyko konfliktu zbrojnego w Europie w wyniku błędnych ocen zamiarów, kryjących się

za działalnością militarną państw uczestniczących. Po krótkim oświadczeniu ogłaszającym otwarcie obrad konferencji, minister L. Bodström oddał głos premierowi Szwecji, Olofowi Palme.

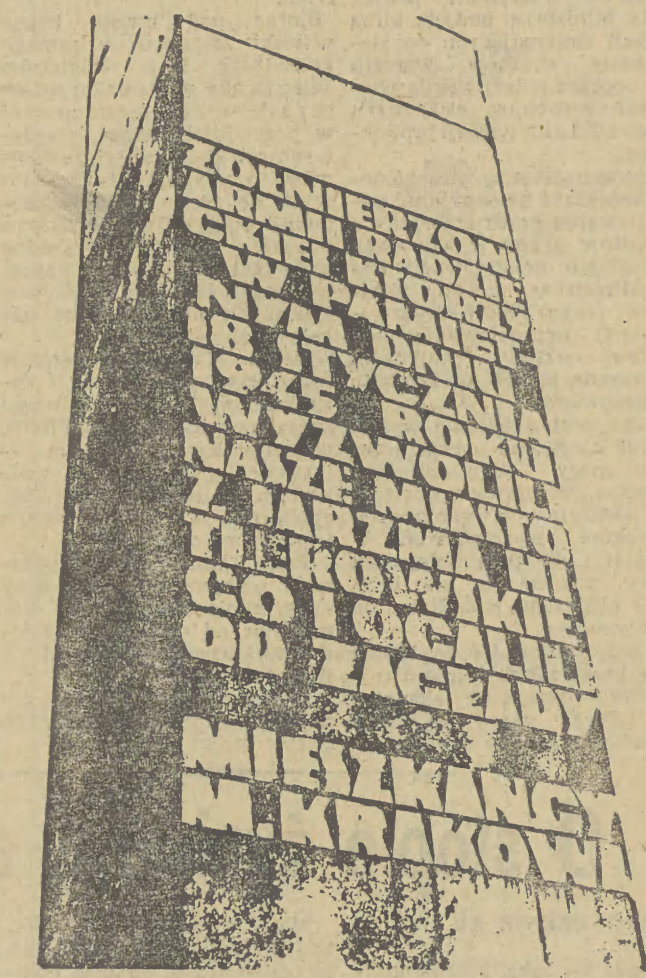
Witając uczestników konferencji, premier Palme powiedział, że obecność na sali tak wielu czołowych mężów stanu świadczy o znaczeniu, jakie przywiązuje się do konferencji. Rozpoczyna się ona w sytuacji, która uświadamia gwałtowną potrzebę podjęcia środków kontroli procesu zbrojeń i zmniejszenia ryzyka wojny. Europa jest ta częścią świata, w której znajdują się największe arsenały broni, zarówno jądrowej, jak i konwencjonalnej. Otwarcie konfliktu zdołano uniknąć, ale Europejczycy nie mają poczucia, iż żyją bezpiecznie.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

18 stycznia 1945 roku

### Wieczna pamięć tamtego dnia

Co roku, rytmem niezmiennym, dnia 18 stycznia Kraków święci dzień wyzwolenia. Co roku — zaraz po okresie świątecznym — wchodzimy w okres obchodów tydzień pouczających, co wywołujących smutną zadumę. I tak będzie zawsze, po wieki wieków. Nie ma nic bardziej wrzuszającego pod Wawel, niż te prywatne, ubogie świątki i wieniec jakiegoś człowieka na mogiłach żołnierzy radzieckich pod Barbakanem i na Rakowicach. Naturalnie cała uroczysta oprawa kolejnej rocznicy wyzwolenia ma swoją olbrzymią wymowę społeczną i polityczną. Ale ja ciągle pamiętam zakrzepłą w bólu i zalaną krwią twarz poległego czerwonoarmiejca, który na wysokości ulicy Cmentarnej w Bieżanowie prowadził atak swojej drużyny przez nasyt kolejowy. Ale ja ciągle pamiętam następny ludź w szarych szynelach i białych ubraniach ochronnych, którzy obarczyli sprzętem bojowym albo przemykali ulicami odgrzybiałymi jeszcze po niemieckiej niewoli Krakowa, albo czujnie penetrowali teren za szczytami cieżarówek i wieńców. Ciągłe pamiętam — i pamiętać będę do końca życia — szeroka, otwarta twarz marszałka Iwana Koniewa, który z uśmiechem skromności odbierał w Krakowie tytuł Honorowego Obywatela naszego miasta. Ciągłe pamiętałem będą mieszkanie prywatne generała Iwana Korownikowa, który przed kilkoma laty rozłożył przede mną na stole małą mapę działań wojennych i wskazywał palcem Wzgórze Świętej Bronisławy powiedział:



— Z tej platformy kierowałem działaniami mojej armii, widziałem Kraków jak na dłoni, było mi serce z radości, że nasze decyzje strategiczne i operacyjne udają się.

I Koniew, i Korownikow kilka razy w rozmowie z krakowskim dzien-

wie z krakowskim dziennikarzem podkreślał, że nacierał na Niemców wojska doskonale wiedzieli ku jakim celom zdążają, jakie ważne miasto będą wywalać. Socjaldemokraci rosyjscy, szafający tu pod Wawel i na Podhalę na spotkania z Leninem umieli przecież patrzeć na prastare siedlisko polskiej nauki i kultury. Ich kontyngenty wdziedzieli, że uratowanie Krakowa jest ratowaniem duszy polskiej. Nie bez znaczenia jest fakt ustanowienia w Armii Radzieckiej odznaczenia osobnego za wyzwolenie Krakowa. Armia wyzwolicielka zasługuje na wdziedziczenie pamięci całego narodu polskiego, bo dzięki manewrowi krakowskiemu przy-

wrócono Polsce ocalony Kraków, miasto, które natchmiast po wyzwoleniu zaczęło pracować dla potrzeb frontu i zaczęło pracować nad odbudową kultury polskiej.

W czwartek, 18 stycznia wieczorem Niemcy jeszcze zdążyli wysadzić mosty na Wiśle — ale z samego miasta już się musieli wycofać. Dobrze jest dzisiaj przypomnieć, że uderzenia radzieckie w kierunku Krakowa nie miały charakteru lawinowego; frontalne działanie poszło na północ od Krakowa, zaś po zajęciu Miechowa, Słomnik, Proszowice grupa operacyjna z armii generała Korownikowa podzieliła się:

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

### O stopie życiowej decydują nie tylko ceny, ale i dochody

Red. Z. Satała z konferencji prasowej w Urzędzie Rady Ministrów

W poniedziałek, 30 stycznia br. będziemy kupować żywność po wyższych cenach. Ta informacja, podana przez rzecznika prasowego rządu Jerzego Urbana stała się kanwą do dyskusji na wczorajszej konferencji prasowej w Urzędzie Rady Ministrów. Miałem więc miesiąc sporów i polemik, długi okres przygotowań, kiedy to rząd prowadził konsultacje w sprawie

proponowanych podwyżek. Zdaniem ministra cen Zdzisława Kraszińskiego początkowo ludzie z nieufnością podchodzili do konsultacji. Minister twierdził, że spotykał się z częstymi opiniami, iż cała akcja to gra pozorów, że i tak wszystko zostało z góry ustalone. Ostateczna decyzja rządu przeczy temu, ponieważ przyjęto — jak oświadczył min. Krasziński — rozwiązanie znacznie łat-

godniejsze niż przewidywały wstępne warianty. Ceny poszły mniej w górę niż pierwotnie proponowano, a wyrównania są wyższe.

Minister Krasziński, przyrównując obecną podwyżkę cen do pamiętnego skoku z 1982 roku, zwrócił uwagę na „normalność” obecnego wzrostu. W innych krajach — kontynu-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

### KARDYNAŁ J. GLEMP NA AUDIENCJI U PAPIEŻA

WATYKAN (PAP). We wtorek Jan Paweł II przyjął na audiencji w Watykanie prymasa Polski kardynała Józefa Glempa. Jak zwykle w przypadku audiencji prywatnych Watykańskie Biuro Prasowe ogłosiło na ten temat jedynie krótki komunikat, nie zawierający żadnych szczegółów.

Rozmowy prymasa w Watykanie są przedmiotem żywego zainteresowania całej prasy włoskiej. Cytuje ona m. in. jego wypowiedzi na lotnisku rzymskim, po przylocie z Warszawy, iż rozmowy w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych między Stolicą Apostolską a Polską „rozwijają się dobrze” oraz że ubiegłorooczna wizyta papieża w Polsce „wydaje dobre owoce”.

W tym samym dniu prymas Polski odbył również spotkanie z watykańskim sekretarzem stanu, kardynałem Agostino Casarolim i sekretarzem Rady do Spraw Publicznych Kościoła, arcybiskupem Achille Silvestrinim.

### Rabunek w gangsterskim stylu

(Inf. wł.) 23 stycznia ub. roku krakowska milicja zawiadomiona o włamaniu do Zakładów Elektronicznych „Unitra-Telpod”, w wyniku którego skradzionych zostało kilkadziesiąt sztab czystego srebra o wielomilionowej wartości. Podjęte natychmiastowe czynności dochodzeniowe pozwoliły na ustalenie przebiegu zdarzenia.

Sprawy, po dostaniu się nocą na teren zakładów i posługując się wózkami akumulatorowym, próbowali sforsować ścianę magazynu, w którym przechowywano srebro. Gdy się to im nie udało, przystąpili do wyważania metalowych drzwi. Tym razem ich wysiłki okazały się skuteczne. Jedną po drugiej wyciągali z szaf srebrne sztaby (próbna srebro najwyższa — 0,9999) i ładowali

je do przyniesionych turystycznych toreb i worków. W sumie wyjęli 46 sztab o łącznej wadze 223,42 kg i wartości (licząc po cenach urzędowych) 4.613.823 zł.

Mimo wysiłków, sprawcom nie udało się wynieść wszystkich sztab. Pod ciężarem pekali torby i worki, w efekcie czego przestępcy porzucili 18 sztab, ale i tak wartość wyniesionego kruszcza była olbrzymia.

Już nazajutrz, bo 24 stycznia, milicja zatrzymała podejrzanych o dokonanie włamania i kradzieży Józefa Wałęgę, Romana Piecha i Krzysztofa Szewczyka, a 25 stycznia Zbigniewa Bartnickiego.

Piech i Szewczyk pracowali kiedyś w „Unitrze-Telpod” (DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

### Spotkanie J. Urbana z dziennikarzami zagranicznymi

◆ Problematyka gospodarcza ◆ Sprawa fundacji kościelnej na rzecz popierania rolnictwa ◆ Rzecznik prasowy rządu o przemówieniu R. Reagana

WARSZAWA (PAP). W Warszawie 17 bm. odbyła się konferencja prasowa dla dziennikarzy zagranicznych, w której udział wzięli: I zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy RM — Franciszek Kubiś i zastępca przewodniczącego Komisji Planowania — Stanisław Długosz oraz rzecznik prasowy rządu — Jerzy Urban. Przedstawiciele Komisji

Planowania odpowiadali na wiele pytań korespondentów zagranicznych. Oto najbardziej charakterystyczne wypowiedzi:

● W 1984 r. nie przewiduje się możliwości zmniejszenia naszego zadłużenia zarówno w krajach socjalistycznych, jak i w II obszarze płatniczym. W związku z pomocą udzielaną nam przez kraje socjalistyczne, zadłużenie w tym obszarze może się zwiększyć o ok. 1 mld rubli.

● Potrzeba zmian strukturalnych w polskiej gospodarce jest jednym z pierwszoplanowych tematów prac Komisji Planowania. Zaawansowane są prace nad założeniami tych zmian, jak również prace dotyczące odpowiednich instrumentów ekonomicznych służących realizacji tego programu. (DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

zwiększyć o ok. 1 mld rubli. Potrzeba zmian strukturalnych w polskiej gospodarce jest jednym z pierwszoplanowych tematów prac Komisji Planowania. Zaawansowane są prace nad założeniami tych zmian, jak również prace dotyczące odpowiednich instrumentów ekonomicznych służących realizacji tego programu. (DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

### Handel bronią w... szkole

SZCZECIN (PAP). Funkcjonariusze Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Szczecinie uzyskali informację, że na terenie Szkoły Podstawowej nr 63 w Szczecinie dwaj uczniowie, bracia: 13-letni Roman i 15-letni Janusz A. handluje „amunicją, bronią palną i bagnietami.

Jak ustalono w czasie śledztwa, cały ten smiercionośny materiał pochodził z okresu II wojny światowej, z bunkra znajdującego się w podszczeckim lesie. Znalaziono w nim m. in. 4 karabiny wojskowe i inne rodzaje broni, 4,5 tys. sztuk różnego kalibru amunicji, różne części broni oraz bagnety wojskowe, granaty ręczne, młny, butelki z prochem, pociski artyleryjskie.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

### Skup zwierząt rzeźnych nadal niski

(Inf. wł.) W ub. roku na terenie woj. nowosądeckiego i krakowskiego skupiono niecałe 46 tys. t. żywcia, co równa się 78 proc. skupu w 1982 r. Niekorzystna jest struktura sprzedaży, bo trzody chlewnej odebrano od rolników 11.700 t., a żywcia wołowego 32.800 t. Jeśli prognozy nie przewidują większych trudności ze skupem bydła, to w dalszym ciągu utrzymywał się będzie niedobór wieprzowiny. Jeszcze raz okazało się, że wyprzedaż maćlor niekorzystnie odbiła się na hodowli tuczniaków, a co za tym idzie, na dochodach ludności.

### W Zakopanem

### Łagodna zima a w mieszkaniach chłodno

(Inf. wł.) Brak śniegu i dodatnie temperatury przysparzają sporo zmarzniętym wszystkim narciarzom, którzy zaplanowali styczniowy wypocinek pod Tatrami. Więcej powodów do zadowolenia mają natomiast zakopiańscy. Można sobie wyobrazić, co by się działo w przypadku mrozu, skoro już teraz mieszkania są niedogrzone. Chłodno jest także w szkołach. Powód — brak koksu. Obecne zapasy tego opału wystarczą miastu na dwa dni. Zmniejszono przydziały, zapominając jakby o tym, że w Zakopanem zima jest dłuższa niż gdzie indziej.

Na szczęście wczoraj sytuacja wyraźnie się poprawiła. Z Katowic nadeszła wiadomość, że pociąg, załadowany 360 tonami opału, ruszył w stronę Zakopanego. Podjęto też decyzję o dodatkowym przydziale 500 ton koksu. Podkreperuje to niewątpliwie bilans opalowy miasta, tylko czy decyzję trzeba było podejmować dopiero w dramatycznej sytuacji? (4or)

### Spotkanie w KMPiK

### Wymiar zakopiański

W ubiegły poniedziałek trzech dziennikarzy „Gazety Krakowskiej” spotkali się z grupą 22 osób, które przybyły do Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki. Była to impreza zmiennolenna: przedstawiciele władz miasta nie było (następnego dnia organizowano konferencję prasową w Urzędzie Miasta), przyszedł przedstawiciel komitetu partyjnego. Mielśmy mówić o Zakopanem i zakopiańczykach. Wymiar tego wieczoru był zwyyczajny, wręcz powszedni. Powszednią bowiem sprawą jest w Zakopanem:

— brak wysypisk na śmieci — brak zagospodarowania cieplic zakopiańskich i źródeł mineralnych w Białym Dunajcu; — brak rytmicznego planu zawodowych imprez artystycznych i niedotrzymywanie słowa przez długie lata w sprawie uruchomienia galerii jednego z najznamienitszych polskich rzeźbiarzy. Kiedyśmy już zebrali te uzasadnione żale, pretensje, kiedy zapisałismy skrzętnie sprawy główne — z sal powiało straszliwym pesymizmem (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

### Partyzancka ofensywa zimowa

Błyskawiczny charakter ofensywy wyzwoliciel Armii Radzieckiej na szlaku od Sandomierza i Jasia po Górny Śląsk i Odrę był przede wszystkim wynikiem dużej sprawności bojowej i sily uderzeniowej radzieckich jednostek oraz zdolności operacyjno — bojowych ich sztabów. Niemniej jednak był on także zasługą radzieckich wywiadów i oddziałów partyzanckich — polskich i radzieckich, które bez przerwy atakowały wycofujące się jednostki niemieckie, blokowały i niszczyły linie kolejowe i węzły drogowo oraz dostarczały walczącym na froncie

wojskom niezbędnych do działań bojowych informacji. Do najbardziej aktywnych w tego rodzaju działaniach grupowań i oddziałów partyzanckich na ziemi krakowskiej należały: w rejonie Tarnowa i Bochni — 1 batalion 16 pp AK pod dowództwem kpt. „Leliwy” (E. Borowski) oraz oddziały partyzanckie „Kosy” (W. Janczyk), „Bicz” (A. Korbel) i „Sępa” (K. Wątróbski);

w Limanowskiem i Nowotarskiem — oddziały AL: „Za wolność Ojczyzny” pod dowództwem por. „Bruno”,

„Zygryda”, Zygmunta Skutelego i im. Ludwika Waryńskiego dowodzony przez ppor. „Tadka” (T. Gregorczyk), Zgrupowanie Radzieckich Partyzantów pod dowództwem płk. Iwana Zolotara, oddziały i Pułku Strzelców Podhalańskich AK — kpt. „Tatara” (J. Zubek), kpt. „Lamparta” (J. Zapala) oraz oddziały partyzanckie BCh — „Juhasa” (M. Cholewa) i „Ognia” (J. Kuraś);

w rejonie Kościeliska i Zakopanego akcje bojowe przeciwko okupantowi podejmował skutecznie od-

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)



# Od 30 stycznia nowe ceny żywności

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

owol Rady Ministrów do Spraw Związków Zawodowych już po zakończeniu konsultacji.

Rada Ministrów zaleca wóczas ministrowi do spraw cen i spraw socjalnych przeanalizowanie projektu z punktu widzenia niektórych uwag przedstawianych na posiedzeniu Komitetu Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych. W dniu 16 stycznia ministrowie przedstawili wnioski z analizy, której przeprowadzenie rząd im zalecił.

Rada Ministrów uznała za możliwe uwzględnienie niektórych spośród dodatkowo zgłoszonych postulatów związkowych, w tym zdecydowanie zmniejszenie cen masła ekstra proponowaną przez ministra do spraw cen w wysokości 104 zł za kostkę do 88 zł oraz podnieść zasiłek na dzieci kalekie z 1000 zł na 1500 zł miesięcznie.

Przed wszystkim jednak Rada Ministrów podjęła kilka decyzji zmierzających do złagodzenia skutków wzrostu cen poprzez umożliwienie większych zarobków, osiąganych w wyniku aktywizacji produkcyjnej.

Postanowiono w szczególności zwiększyć atrakcyjność podejmowania przez emerytów i rencistów pracy w zawodach szczególnie deficytowych. Rada Ministrów zaleca ministrowi pracy, plac i spraw socjalnych przygotowanie projektów aktów prawnych, wprowadzających w życie to postanowienie.

Rząd postanowił nie występować do Sejmu o przedłużenie mocy obowiązującego przepisu w sprawie obciążenia podatkiem od wynagrodzeń zarobków uzyskiwanych w drugim i dalszych miejscach pracy, zarobki te nie będą więc obciążone podatkiem od wynagrodzeń.

Rząd zwraca się do Sejmu o możliwe szybkie uchwalenie ustawy dotyczącej eksperymentalnych zasad wynagradzania. Ustawa ta stworzy le-

psze warunki dla konstruowania zakładów systemów motywacyjnych, które będą zachęcały skutecznie do osiągania wyższej wydajności pracy, a co za tym idzie, wyższych zarobków.

Jakość warunków życia zależy nie tylko od ilości dostępnych wyrobów, ale także od ich wartości użytkowej. Rząd zalecił zastrzeżenie sposobu egzekwowania przepisów, które miałyby podnieść jakość wyrobów i produktów żywnościowych.

Rada Ministrów podkreśliła z naciskiem, że zmiana cen żywności nie może być pretekstem do bezpodstawnego podwyższania cen artykułów pochodnych oraz usług. Rząd zalecił ministrowi do spraw cen i organom kontrolnym, a szczególnie inspekcji cen, Państwowej Inspekcji Handlowej, izobom skarbowym rygorystycznie kontrolowanie i karanie za nadużycia cenowe w przedsiębiorstwach państwowych, spółdzielczych i prywatnych.

Biorąc pod uwagę liczne wnioski zgłaszane w ramach konsultacji Rada Ministrów zaleca, aby minister do spraw cen sukcesywnie dostosowywał w przyszłości poziom urzędowych cen detalicznych podstawowych artykułów żywnościowych do zmian kosztów produkcji rolnej. Taką praktyką pozwoliłoby łagodzić niebezpieczeństwo podwyżki cen, utrudniać unikanie podwyżek jednorazowych, znacznych pod względem zakresu lub wysokości.

Rada Ministrów dziękuje wszystkim obywatelom i organizacjom, a w szczególności związkom zawodowym, PRON, organizacjom społecznym — instytucjom doradczym i naukowym za udział w konsultacjach oraz za wyrażone opinie i przedstawione wnioski.

Rada Ministrów zdecydowała wprowadzić nowe ceny na artykuły żywnościowe począwszy od ostatniego poniedziałku stycznia br. tj. z dniem 30 bm.

Następnie Rada Ministrów przyjęła projekty niezbędnych aktów prawnych.

## Zaopatrzenie w żywność w I kwartale br.

Z kolei Rada Ministrów rozpatrzyła informacje ministra handlu wewnętrznego i usług nt. zaopatrzenia rynku w artykuły żywnościowe w I kwartale br. Ocenił on, iż zaopatrzenie w te artykuły będzie zbliżone do poziomu z analogicznego okresu roku ubiegłego. Więcej będzie w sprzedaży m. in. artykułów mleczarskich, owocowo-warzywnych, tuszowanych roślinnych, jaj, makaronu, ryb i kurku. Jednakże dostawy niektórych artykułów, a w szczególności mięsa, którego podaż zmalała w wyniku restrykcji i ograniczeń w imporcie pasz, nie pokryją jeszcze w pełni potrzeb rynku. W związku z tym utrzymana została regulamontowana sprzedaż mięsa, jego przetworów, maki i przetworów zbożowych, kurku i wyrobów czekoladowych, tuszowanych jadalnych z wyjątkiem oleju.

Przewidywane dostawy mięsa, m. in. w wyniku znacznego jego importu, zapewnią pokrycie potrzeb sprzedaży kartkowej, jednakże przy mniejszym udziale w sprzedaży mięsa wieprzowego i wędlin. Utrzymanie na niezmienionym poziomie sprzedaży kartkowej wymaga także ograniczenia dostaw mięsa dla tzw. odbiorców zbiorowych, co jednak rekompensowane będzie zwiększonymi dostawami innych artykułów spożywczych.

Zaopatrzenie w tłuszcz kształtowane się będzie na poziomie ubiegłorocznym. Wystarząca będzie podaż przetworów zbożowych. Dostawy kurku zapewnią pełne pokrycie potrzeb sprzedaży regulamontowanej oraz pozwolą na niezbędne dostawy dla tzw. odbiorców pozarynkowych, w tym na zwiększenie produkcji wyrobów cukierniczych. Wyższe będą dostawy herbaty i kawy.

Rada Ministrów wskazała na konieczność wzmocnienia wysiłku na rzecz polepszenia struktury asortymentowej dostaw, a także zmniejszenia strat żywności tak w produkcji jak i w obrocie.

# W Polsce przebywała delegacja DKP

WARSZAWA (PAP). W dniach 15-17 bm. przebywała w Polsce, na zaproszenie KC PZPR, delegacja Niemieckiego Komitetu Partii Komunistycznej (DKP) z przewodniczącym partii, Herbertem Miesem i członkiem Prezydium sekretarza Zarządu — Karlem Hainzem Schroederem.

Delegacja została przyjęta przez I sekretarza KC PZPR, gen. Wojciecha Jaruzelskiego, a także przeprowadziła rozmowy z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC — Józefem Czirkiem, zastępcą członka Biura Politycznego sekretarzem KC — Janem Główezykiem, zastępcą członka Biura Politycznego KC PZPR, sekretarzem generalnym RK PRON — Marianem Orzechowskim, kierownikiem Wydziału Informacji KC — Jerzym Majką, ministrem ds.

współpracy ze związkami zawodowymi — Stanisławem Ciołkiem oraz kierownictwem Ogólnopolskiego Komitetu Połkoju. Delegacja była gościem załogi WKŚ Okęcie, zwiedziła zakład i spotkała się z aktywnym partyjno-związkowym.

W trakcie spotkań i rozmów, przeprowadzonych w szczerzej i przyjaznej atmosferze, wymieniono informacje na temat aktualnych zadań obu partii w swych krajach. Rozmowy potwierdziły zgodność poglądów w ocenie poważnego zagrożenia pokoju, jakie pociąga za sobą imperializm, a zwłaszcza administracji amerykańskiej.

Uzgodniono program dalszego rozwoju współpracy między obiema partiami.

## Gorlice zyskały halę sportowo-widowską

(Inf. wł.) W 1979 roku rozpoczęto w Gorlicach budowę hali sportowo-widowskiej. Zaproszono ją do realizacji w Warszawie zespół specjalistów, kierowanych przez dr. Wojciecha Zablockiego. Doświadczenie wszyscy w Gorlicach wnieśli do prac, przy czym w tym czasie, ale najwięcej był wkład Fabryki Maszyn Wiertniczych i Górniczych „Glinik”.

Wczoraj, w 39. rocznicę wyzwolenia Gorlic spod okupacji hitlerowskiej, nowa hala sportowo-widowska została przekazana do użytku. Jest to obiekt imoanujący.

Na uroczystości otwarcia obiektu, którego budowa kosztowała 65 mln zł przybyli m.in. przedstawiciele władz wojewódzkich z sekretarzem KW PZPR Januszem Tomalskim i wicewojewódzka nowosadeckim Zbigniewem Baryłakiem oraz gospodarze Gorlic. (5)

## Współpraca rozgłośni radiowych Krakowa i Lipska

Od poniedziałku gościem Rozgłośni Polskiego Radia w Krakowie jest dyrektor Rozgłośni Radiowej w Lipsku pani Heidy Glockner. Wczoraj spotkał się z nią sekretarz KK PZPR Jan Czeplak.

Rozmawiano o planach współpracy między obiema rozgłośniami. H. Glockner interesowała się problemami działalności ideologicznej i propagandowej partii. Rozmawiano również o sprawach kultury.

# Komunikat MHWiU

## Styczeńowe karty zaopatrzenia ważne tylko do 28 bm.

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług informuje, że styczeńowe karty zaopatrzenia uprawniające do zakupu towarów objętych sprzedażą regulamontowaną, ważne są tylko do dnia 28 stycznia 1984 r. włącznie.

Placówki handlowe będą zaopatrzone w dostateczną ilość towarów, umożliwiająca dokonanie przez ludność zakupów w skróconym terminie.

Od dnia 30 stycznia br. placówki handlowe rozpoczną sprzedaż na karty zaopatrzenia obowiązujące w lutym. Jednostki administracji terenowej oraz zakłady pracy zostały zobowiązane do wcześniejszego wydania kart zaopatrzenia na luty br. Zasady oraz normy sprzedaży regulamontowanej w lutym nie ulegają żadnym zmianom, a wzory kart są identyczne jak w styczniu.

Skrócenie czasu realizacji styczeńowych kart zaopatrzenia wynika z konieczności zakończenia sprzedaży przed podwyżką cen, tak aby nikt nie musiał realizować styczeńowych kartek po wyższych cenach. Niedziela 29 stycznia wykorzystana będzie na przeprowadzenie spisu towarów i dokonanie ich przemyśleń.

zamknięcie meldunkowe określonych skupisk miejskich. Jednakże w Zakopanem i okolicy tatrzańskich w Polsce przepisy te mogą ulec zmianie, ponieważ mowa o tym wyrażenie ustawy o ochronie w gospodarstwie przetranszowanym, zaniechania komunalne, szczególnie komunikacyjne i w zakresie oczyszczania miasta wynikają z wad systemu, centralnych pomysłów, centralnego planowania. Pesymizm sięgnął szczytu — w odniesieniu do nas, do dziennikarzy również nasz redakcji powiedziano, że jesteśmy bezsilni i nieznego nie załatwimy, nawet najostrożniej publikacjami. Zawrzał w nas i przypomniał, że „Gazeta Krakowska” głównie swoimi siłami przed laty bardzo ostro zaatakowała próby zabudowania Równi Krupowej. Wtedy było o wiele ciężiej walczyć z centralnymi pomysłami, jednak dało się powstrzymać realizację tych zamierzeń dosłownie w ostatniej chwili. Gazeta nasza ma już blisko 35 lat; w jej historii walka o tę Równię była prawdziwym sukcesem. Nikt też nie odmówi siły uderzenia publicystycznego Jerzego Waldorffa, który swymi felietonami, reportażami, komentarzami doprowadził do stworzenia muzeum Karola Szymanowskiego w „Ammie”. Biorąc pod uwagę już tylko te dwa osiągnięcia prasowe z optymizmem myślimy o załatwieniu paru spraw, które mogą przyczynić się do uratowania przyrody tatrzańskiej przed zatratowaniem, uregulowania spraw komunikacyjnych i uporządkowania gospodarki miejskiej w Zakopanem.

Podstawowym problemem staje się absolutnie kwestia zamknięcia miasta dla przybyszów. Zakopane ma już dość mieszkańców stałych i każde naruszenie owej ilości to pogłębianie trudności komunalnych. Istniejące przepisy prawne nie pozwalają na

Osobno trzeba kilka słów powiedzieć o warunkach pracy ludzi z biur turystyczno-wczasowych, domów wypoczynkowych, komunikacji, produkcji artykułów spożywczych. Osoby te żyją w ciągłym napięciu, walce o realizację należnych im świadczeń zaopatrzeniowych, socjalnych itd. Zakopane czynne jest turystycznie przez cały rok. Zaopatrzenie tego miasta musi uwzględniać wszystkie normy w odniesieniu do liczby mieszkańców stałych i gości wczasowych. Przy okazji — dość niesmiało poruszono kwestię funduszu rozwoju Zakopanego. Co się stało z tym funduszem, dlaczego publicznie nie rozliczono? Czy to też wymaga pomysłów centralnych?

Kryzys nie sprzyja rozwijaniu taniej turystyki. Ze względu na wychowawczą, dla dobra całego społeczeństwa zamknięcie schronisk górskich w bardzo drogie hotele jest karygodne. Zaden kryzys ekonomiczny nie tłumaczy decyzji niewypuszczenia do schroniska na Gąsienicowej stuosobowej grupy młodzieży przy zapadających ciemnościach. Jest to dowód kryzysu moralnego niektórych ludzi zatrudnionych w turystyce. Dlaczego nigdy takie skargi nie odnośna się do schroniska w Dolinie Pięciu Stawów Polskich? Nasyconie Zakopanem różnego rodzaju zjazdami, konferencjami, kursami, spotkaniami o charakterze publicznym jest tutaj rzeczą normalną i... normalnie przychodzi się do dewastacji gospodarki komunalnej, hotelarstwa itd. Czy tego też nie można załatwić na dole? Przecież akty normatywne w tym względzie istnieją!

Takie jest nasze krótkie sprawozdanie ze spotkania w Zakopanem. Teraz niecierpliwie czekamy na informacje z konferencji prasowej w Urzędzie Miasta.

# Wymiar zakopiański

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) mem. Na domiar jeden z uczestników spotkania powiedział, że takie rozmowy nie mają żadnego optymistycznego zakończenia, że nie się nie da załatwić, ponieważ błędy w gospodarstwie przetranszowanym, zaniechania komunalne, szczególnie komunikacyjne i w zakresie oczyszczania miasta wynikają z wad systemu, centralnych pomysłów, centralnego planowania. Pesymizm sięgnął szczytu — w odniesieniu do nas, do dziennikarzy również nasz redakcji powiedziano, że jesteśmy bezsilni i nieznego nie załatwimy, nawet najostrożniej publikacjami. Zawrzał w nas i przypomniał, że „Gazeta Krakowska” głównie swoimi siłami przed laty bardzo ostro zaatakowała próby zabudowania Równi Krupowej. Wtedy było o wiele ciężiej walczyć z centralnymi pomysłami, jednak dało się powstrzymać realizację tych zamierzeń dosłownie w ostatniej chwili. Gazeta nasza ma już blisko 35 lat; w jej historii walka o tę Równię była prawdziwym sukcesem. Nikt też nie odmówi siły uderzenia publicystycznego Jerzego Waldorffa, który swymi felietonami, reportażami, komentarzami doprowadził do stworzenia muzeum Karola Szymanowskiego w „Ammie”. Biorąc pod uwagę już tylko te dwa osiągnięcia prasowe z optymizmem myślimy o załatwieniu paru spraw, które mogą przyczynić się do uratowania przyrody tatrzańskiej przed zatratowaniem, uregulowania spraw komunikacyjnych i uporządkowania gospodarki miejskiej w Zakopanem.

Podstawowym problemem staje się absolutnie kwestia zamknięcia miasta dla przybyszów. Zakopane ma już dość mieszkańców stałych i każde naruszenie owej ilości to pogłębianie trudności komunalnych. Istniejące przepisy prawne nie pozwalają na

## Osobno trzeba kilka słów powiedzieć o warunkach pracy ludzi z biur turystyczno-wczasowych, domów wypoczynkowych, komunikacji, produkcji artykułów spożywczych.

Osoby te żyją w ciągłym napięciu, walce o realizację należnych im świadczeń zaopatrzeniowych, socjalnych itd. Zakopane czynne jest turystycznie przez cały rok. Zaopatrzenie tego miasta musi uwzględniać wszystkie normy w odniesieniu do liczby mieszkańców stałych i gości wczasowych. Przy okazji — dość niesmiało poruszono kwestię funduszu rozwoju Zakopanego. Co się stało z tym funduszem, dlaczego publicznie nie rozliczono? Czy to też wymaga pomysłów centralnych?

Kryzys nie sprzyja rozwijaniu taniej turystyki. Ze względu na wychowawczą, dla dobra całego społeczeństwa zamknięcie schronisk górskich w bardzo drogie hotele jest karygodne. Zaden kryzys ekonomiczny nie tłumaczy decyzji niewypuszczenia do schroniska na Gąsienicowej stuosobowej grupy młodzieży przy zapadających ciemnościach. Jest to dowód kryzysu moralnego niektórych ludzi zatrudnionych w turystyce. Dlaczego nigdy takie skargi nie odnośna się do schroniska w Dolinie Pięciu Stawów Polskich? Nasyconie Zakopanem różnego rodzaju zjazdami, konferencjami, kursami, spotkaniami o charakterze publicznym jest tutaj rzeczą normalną i... normalnie przychodzi się do dewastacji gospodarki komunalnej, hotelarstwa itd. Czy tego też nie można załatwić na dole? Przecież akty normatywne w tym względzie istnieją!

Takie jest nasze krótkie sprawozdanie ze spotkania w Zakopanem. Teraz niecierpliwie czekamy na informacje z konferencji prasowej w Urzędzie Miasta.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

# O stopie życiowej decydują

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

nuował — taka kilkuprocentowa podwyżka jest zwykłym „ruchem cen” i przeprowadzana jest po prostu, z dnia na dzień, bez półrocznych dyskusji, polemik i konferencji prasowych. Zresztą wyniki rozpisanej ankiety dowodzą, że ludzie wolą podwyżki częściej, ale mniej dotkliwie. Za taką właśnie formą podnoszenia cen wypowiedzieli się ponad 70 proc. uczestników ankiety.

Jaka będzie ta podwyżka? Ogólne obciążenie ona ludność na 50 mld zł. Akcja ta zdanem Z. Krasieńskiego, jest niewystarczająca, aby zbliżyć się do równowagi rynkowej i myśleć o zniesieniu regulamencie. Rząd przychylił się do stanowiska związków zawodowych oraz zdania emerytów i rencistów, wybrał najmniej dotkliwy wariant, łagodniejszy od pierwotnego propozycji. Według min. Krasieńskiego, znaczna część społeczeństwa, szczególnie technicy, inżynierowie, nauczyciele, studenci i in. opowiadali się za wariantem II, który mógłby doprowadzić do szybszego uzyskania równowagi rynkowej.

W zasadzie w całości zatwierdzono projekt, opublikowany w ubiegły czwartek 12 bm. z wyjątkiem ceny masła, którą obniżono z proponowanej 104 zł na 98 zł. Podwyżki cen mięsa, jego przetworów i masła są wyższe niż pozostałych artykułów spożywczych. Z II wariantu pierwotnie proponowanego zostały usunięte ceny dwóch artykułów: bułek i ryżu.

Ministrowie Krasieński i Urban polemizowali z poglądami, że podwyżka ta oznacza obniżenie stopy życiowej. O stopie życiowej decydują nie tylko ceny, ale i dochody. Według założeń Narodowego Planu Gospodarczego w 1984 roku wzrost zarobków wyniesie 17 proc., oczywiście przyrost ten nie obejmuje automatycznie każdego zatrudnionego. Podwyżki uzyskają pracownicy zakładów, osiągających dobre wyniki finansowe i produkcyjne.

Na temat systemu wyrównań mówił minister pracy, plac i spraw socjalnych Stanisław Ciołek. Przyjęto zasadę wyrównywania wzrostu kosztów ludziom o najmniejszych dochodach. I tak pracownicy, którzy zarabiają łącznie z rekompensatą poniżej 7 tys. zł, otrzymają miesięcznie z tytułu wyrównania około 300 zł. Nastąpi też zwiększenie diet i dodatków za rozłąkę. Pojedynie się decyzji o możliwości dokonania wypłaty z zysków przed przyjęciem bilansu za 1983 rok. Wprowadza się też w życie reformę systemu zasiłków rodzinnych, zwiększono dodatek pielęgnacyjny o 500 zł oraz zasiłek rodzinny dla dzieci przewlekłe chorych i kalekich.

Emeryci i renciści, otrzymujący miesięcznie świadczenia poniżej 7000 zł, otrzymają rocznie, jednorazowo 3600 zł. Kwota ta zostanie wypłacona najpóźniej do 30 czerwca br., a jeśli ZUS zdąży, to być może już do końca I kwartału. Przepisy się też o rok III etap rewaloryzacji rent. Trzeci etap rewaloryzacji rent. Trzeci etap rewaloryzacji rent. Trzeci etap rewaloryzacji rent.

1 stycznia br. uprawnień otrzamają do końca czerwca. Społecznie też staro postulat emerytów podniesienia górnej granicy zarobku, w przeciwnym razie, przy utrzymaniu obecnych zarobków, bez konieczności zawieszania renty lub emerytury. Emeryt lub rencista, zatrudniony na stanowisku robotniczym lub deficytowym (lekarz pielęgniarka) może zarobić rocznie 130 tys. zł, a na stanowisku nierobotniczym 100 tys. zł. Nie zdecydowano centralnie, do której grupy należy się nauczycieli. Zostawiono to do uznania wojewodom.

Dziennikarze pytali, czy jest szansa, aby poprawia się jakość artykułów spożywczych podwyżce. Wypowiedział minister Krasieński jego oświadczenie chrupalcie bułeczki, pastwają się nad jakością sprzedawanego oleju. Przedstawiciele resortów handlu i rolnictwa zapewniły, że poczyniono kroki, zmierzające do poprawy jakości m. in. zmieniono niektóre receptury. Jak się te deklaracje sprawdzi w życiu, niedługo zobaczymy.

Pytaliśmy też o zapowiedzianą podwyżkę cen artykułów przemysłowych. Jak oświadczył minister Krasieński ma to być ruch cen, podobny jak przy artykułach spożywczych. Jeżeli ceny artykułów spożywczych wzrosły o 3 proc., ogólnej wartości wszystkich towarów, czynsze o 1 proc., to ceny artykułów przemysłowych podniosą się o 4 proc. Nie sżyłanie się więc ekstra wysoka podwyżka cen tych towarów.

ZBIGNIEW SATALA

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Ogłoszony w prasie 12 stycznia projekt dwóch ministrów wraz z modyfikacjami uzyskał aprobatę Rady Ministrów.

O ile wobec tego i na co wzrosną ceny, a które pozostaną bez zmian?

Nie będą podniesione ceny artykułów stanowiących zasadniczy składnik żywienia rodzin o niskich dochodach. Ta grupa produktów obejmuje: twarog, margarynę, oleje rzepakowe, a także niektóre gatunki mięsa wotowego z kością, jak mostek i szponder. Zmniejszono również w stosunku do wstępnych propozycji wariantowych poddanych konsultacji, skale podwyżki cen chleba. Ciepły popularnego gatunku drożdże z 16 do 20 zł za bochenek, choć pierwotnie propozycja zakładała wyższą cenę (22 lub 24 zł). Biorąc pod uwagę wnioski związkowe zgłoszone Komitetowi Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych 11 stycznia br., rząd postanowił obniżyć skale podwyżki ceny masła ekstra. Cena projektowana przez ministra do spraw cen wynosiła 104 zł. Rada Ministrów poleciła obniżyć ją do 98 zł za kostkę. Ceny najlepszych gatunków mięsa i wędlin ustalono na poziomie pośrednim między poddaną konsultacji propozycją I (niższego) a II (wyższego) wariantu. Przykładowo schab drożdże z 360 zł do 470 zł, cielęcina bez kości z 400 zł do 460 zł, kiełbasa myśliwska z 600 zł do 750 zł, szynka wieprzowa gotowana z 550 zł do 780 zł. Jest to zgodne z wieloma propozycjami zgłoszonymi w toku konsultacji.

Pozostałe ceny utrzymano na poziomie I (niższego) wariantu, przedstawionego opinii społecznej do konsultacji. Od 30 stycznia br. ceny ukształtują się następująco: mleko tzw. chude — 11 zł, mleko tzw. tłuste — 18 zł, ser edamski tłusty — 210 zł, a pełnotłusty — 230 zł, śmietana 9-procentowa 16 zł, zaś 12-procentowa — 21 zł, masło zwykłe — 78 zł

# Niższa skala — wyższe wyrównania

(za kostkę 25 dkg). Masło roślinne podrożeje o 5 zł za kostkę, olej sojowy o 13 zł 1/2 litra, siołecznikowy o 15 zł, o 10 zł za kilogram wzrasta cena boczu i zeberek wieprzowych oraz karkówki cielęcej, a o 30 zł cena kilograma łopatki. 50 zł za kg drożdże będą kurczęta oraz mięso wołowe bez kości z udca lub łopatki.

Wzrost cen popularnych gatunków wędlin, kaszanek, salcesonu włoskiego, mortadeli, kiełbasy zwyczajnej, serwołatki — wynosi 20 zł za kg. Cena kiełbasy krakowskiej rośnie mniej, bo o 10 zł. Podobnie jak szynki i smalcu. Wzrost cen przetworów zbożowych nie przekracza 10 zł z wyjątkiem makaronu dwujajecznego (22 zł). Cena kurku wzrosła z 46 zł do 52 zł.

Są to oczywiście przykłady, ale reprezentujące cały układ nowych cen żywności. Jakże są globalne skutki podwyżki? Ogólny wzrost cen (łącznie z cenami artykułów pochodnych) zamknie się kwota 115 mld zł w skali rocznej, czyli mniejsza niż w wariantie I (125 mld zł) i znacznie mniejsza niż w wariantie II (171 mld zł).

Wyższa będzie natomiast w stosunku do propozycji poddanych konsultacji społecznej kwota wyrównań. Wyniesie ona ok. 65 mld złotych, co dobitnie świadczy o uwzględnieniu wielu postulatów społecznych. Odejmując więc od kwoty 115 mld zł, sumę 65 mld zł, która powróci do ludności w postaci wyrównań, saldo operacji wyniesie ok. 50 mld zł.

trzymają w 1984 roku jednorazowe świadczenia w wysokości 3600 zł. Przepisany zostanie również — zgodnie z wnioskiem PRON i związków zawodowych — w stosunku do terminu ustawowego o cały rok III etap rewaloryzacji rent i emerytur. Wzrost świadczeń z tego tytułu wyniesie dla ok. 2,5 mln emerytów i rencistów, średnio 670 złotych miesięcznie.

Wprowadzono zostanie także III etap reformy zasiłków rodzinnych. W nową wersję kosztów wliczone zostaną dotychczasowe rekompensaty. Zasiłek ten będzie zróżnicowany w zależności od wysokości dochodów na osobę i w tym: przy dochodach poniżej 3 tys. zł — 1800 zł, przy dochodach w granicach 3001 zł do 5 tys. zł — 1500 zł; przy dochodach powyżej 5 tys. zł — 1300 zł. Dla rodzin, których dochód nie przekracza 5 tys. zł na osobę, przyrost zasiłku na jedno dziecko wyniesie średnio ok. 300 zł. W tej samej skali przewidziana jest dodatkowa pomoc materialna dla osób otrzymujących zasiłki z funduszu opieki społecznej.

Wprowadzeniu wyższych cen żywności towarzyszy także istotna decyzja o rozszerzeniu możliwości dodatkowego zarobkowania przez emerytów i rencistów, a także pracowników przebywających na urloпах wychowawczych.

Emeryci i renciści będą mogli bez utraty prawa do świadczeń osiągnąć roczne zarobki w wysokości 100 tys. zł, czyli przeciętnie ok. 8300 zł miesięcznie. Jeżeli jednak podejmą oni prace w zawodach deficytowych, np. niektóre zawody robotnicze, lekarze, pielęgniarki, to kwota zarobku uprawniającego do dalszego otrzymywania emerytury i renty wyniesie rocznie 130 tys. zł.

# Wieloletni reprezentant Włoch w piłce nożnej, trener narodowej reprezentacji tego kraju w latach 1975-77 Fulvio Bernardini zmarł w Rzymie w wieku 76 lat.

Wieloletni reprezentant Włoch w piłce nożnej, trener narodowej reprezentacji tego kraju w latach 1975-77 Fulvio Bernardini zmarł w Rzymie w wieku 76 lat.

# Zmarł Józef Nowak

WARSZAWA (PAP). Po długiej, ciężkiej chorobie 16 bm. zmarł w Warszawie w wieku 58 lat, znany i bardzo popularny aktor Józef Nowak.

Urodzony w Końcach koło Miłkowa, po ukończeniu Szkoły Dramatycznej przy Teatrze im. Stowickiego, złożył eksternistyczny egzamin aktorski w 1946 r. Debiutował w krakowskim Teatrze Kameralnym TUR. Następnie związany był z scenami w Opolu i Katowicach. W latach 1949-1955 występował w Teatrze Narodowym, a później w Teatrze Domu Wojska Polskiego, przekształconym następnie w Teatr Dramatyczny.

Do jego pamiętnych ról teatralnych należał: Jasiak w „Weselu”, Matti w „Panu Puntilli i jego służce”, Poloniusz w „Hamlecie”, Pudel w „Na czworakach”, Kozdroń w „Majm dworak”. Gloucester w

# Wieloletni reprezentant Włoch w piłce nożnej, trener narodowej reprezentacji tego kraju w latach 1975-77 Fulvio Bernardini zmarł w Rzymie w wieku 76 lat.

Wieloletni reprezentant Włoch w piłce nożnej, trener narodowej reprezentacji tego kraju w latach 1975-77 Fulvio Bernardini zmarł w Rzymie w wieku 76 lat.

# Zmarł Józef Nowak

WARSZAWA (PAP). Po długiej, ciężkiej chorobie 16 bm. zmarł w Warszawie w wieku 58 lat, znany i bardzo popularny aktor Józef Nowak.

Urodzony w Końcach koło Miłkowa, po ukończeniu Szkoły Dramatycznej przy Teatrze im. Stowickiego, złożył eksternistyczny egzamin aktorski w 1946 r. Debiutował w krakowskim Teatrze Kameralnym TUR. Następnie związany był z scenami w Opolu i Katowicach. W latach 1949-1955 występował w Teatrze Narodowym, a później w Teatrze Domu Wojska Polskiego, przekształconym następnie w Teatr Dramatyczny.

Do jego pamiętnych ról teatralnych należał: Jasiak w „Weselu”, Matti w „Panu Puntilli i jego służce”, Poloniusz w „Hamlecie”, Pudel w „Na czworakach”, Kozdroń w „Majm dworak”. Gloucester w

# SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

## Reforma rozgrywek lig koszykówki

Votum separaturn Ludwika Mięty

Polski Związek Koszykówki postanowił przeprowadzić reformę rozgrywek ligowych kobiet i mężczyzn. Najważniejszą zmianą będzie powiększenie obu lig z 10 do 12 zespołów oraz wprowadzenie systemu rozgrywania jednego meczu w tygodniu w sobotę. Zespoły spotykać się więc będą ze sobą tylko dwukrotnie w ciągu sezonu. O dwa dodatkowe miejsca w lidze rywalizować będą drużyny, które w ekstraklasie zajmą ostatnie miejsca z wicemistrzami obu grup II ligi. Nowy system ma być wprowadzony już w sezonie 84/85. Celem tej reformy jest wydłużenie cyklu szkoleniowego między meczami ligowymi (dotychczasowe zbyt krótkie przerwy między spotkaniami utrudniały pracę szkoleniowcom), a także wydłużenie rozgrywek ligowych, które obecnie trwać będą 5-6 miesięcy.

Propozycje te musi jeszcze zatwierdzić Główny Komitet Kultury Fizycznej i Sportu.

O opinie na temat proponowanych zmian przez PZKosza poprosiliśmy trenera kadry narodowej koszykarek i zarazem trenera koszykarzy Wisły LUDWIKA MIĘTY, który powiedział: „Jestem za powiększeniem obu lig do 12 zespołów, zwiększenie ich bowiem liczba zadziała na korzyść zawodników pobierających stypendia, a więc uprawiających koszykówkę zawodowo. Mam nadzieję, że dzięki temu po pewnym czasie trenerzy kadry będą mieli większe możliwości wyboru. Natomiast o do projektu rozgrywania tylko jednego meczu ligowego w tygodniu zgłosiłem votum separaturn na forum Zarządu PZKosza. Uważam bowiem, że w praktyce prace szkoleniowa w klubach osłabnie. Obawiam się, iż zespoły mogą mniej ćwiczyć, mając w perspektywie tylko jedno spotkanie ligowe w tygodniu”.

## Koszykarki Wisły w roli faworyta w meczach z poznańskim duetem

Dziś i jutro koszykarki ekstraklasy rozegrają kolejne mecze finału „A”. Lider tabeli i główny kandydat do tytułu mistrzowskiego krakowska Wisła podejmie poznański duet AZS i Lecha. W roli faworytów wystąpią wiślaczki, które w tym sezonie zdecydowanie wygrały wszystkie mecze z poznaniankami. Podopieczne trenera Piotra Langosza w sobotnim meczu z wiceliderem wrocławską Ślązka zdominowały wysoką formę i prawdopodobnie tym razem zaprezentują się przed własną

widownią z jak najlepszej strony. Ciekawe, czy poznański duet zmusi koszykarki Wisły do maksymalnego wysiłku?

Do zakończenia rozgrywek ligowych pozostało 7 spotkań i zwycięstwa krakowianek z AZS i Lechem znacznie zwiększyłyby ich szanse na zdobycie tytułu mistrzowskiego.

Dziś Wisła gra z AZS Poznań o godz. 16, a jutro z Lechem o godz. 16,30. Ponadto grają: Ślązka — Lech, Ślązka — AZS, Włókniarz — Spółnia. (18)

## Ferie zimowe na sportowo

Jak przebiegać będą rozpoczynające się 28 bm. zimowe ferie młodzieży szkolnej? Dla chłopców i dziewcząt z Krakowa i województwa miejskiego Kuratorium przygotowało bogatą ofertę imprez sportowo-turystycznych. Wiele zależeć będzie od aury, bowiem w przypadku mroźnej i śnieżnej zimy zorganizuje się więcej zajęć na świeżym powietrzu.

Gdyby jednak pogoda nie uległa zmianie, młodzież i tak nie powinna się nudzić. Dla uczennic i uczniów otwarte zostaną kryte pływalnie Wisły, Korony, Krakowskiego Szkołnego Ośrodka Sportowego, baseny przyuczelniane na osiedlu Kolorowym i przy ul. Francusko-Nulowej, a także pływalnia MDK przy ul. Krowoderskiej. Organizowane będą turnieje piłki nożnej, siatkówki, szachowe, tenisa stołowego oraz kosmetki. Do dyspozycji młodzieży oddane zostaną sztuczne lodowiska w

# 18 I 1945 — wieczna pamięć tamtego dnia

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

część poszła w kierunku linii komunikacyjnej łączącej gród podwawelski ze Śląskiem, część oskrzydliła od zachodu Kraków. Rosjanie spieszyli się, bo wywiad radziecki na podstawie bardzo ścisłych danych dostarczonych przez wywiad polski ustalił stan zagrożenia Wawelu. Stukienno, całego starego miasta, nie mówiąc już o innych obiektach zabytkowych poza linia starych murów obronnych.

Jeszcze trwała wojna,

Jeszcze Armia Radziecka, Wojsko Polskie, wojska amerykańskie, brytyjskie i francuskie były siłą Niemców w Niemczech — my w Krakowie i w wielu innych ośrodkach myśli polskiej uruchomiliśmy szkoły, muzea, teatry, słuchalnię muzyki, czytaliśmy książki. Trzeba nam tych przypomnień wiele, trzeba, bo tych o pamiętają dni wyzwolenia jest coraz mniej. Trzeba sobie uprzytomnić ogrom polskich strat w okresie okupacji — zniszczenie stolicy, bohaterstwo walczącej z bandy-

kim okupantem, zniszczenie polskiego przemysłu — aby zrozumieć istotę ofiary tamtych dni. Nie ma na to żadnej miary. Czy można sobie wyobrazić kulturę samolotów nad miastem (słuchajcie, bez bombardowania i powietrza), którzy mamy w oczach lądowisko na Błoniach, gdzie odbierano z małych łódek „kukuruzników” rannych żołnierzy radzieckich do szpitali polowych, którzy pamiętają nabożeństwa dziękczynne na Wawelu i w innych częściach Krakowa, którzy w oczach mają pracę nie-

zrównaną brygadą kolejowych radzieckich i polskich, przekuwających torów. Tymi torami na szachach podziemi podziemnych podciągali ze sprzętem i żołnierzami. Tym torami ku wschodowi zaczęły płynąć restawy wagonów z jeńcami niemieckimi. Czy obce nam było poczucie smęty — nam wieszanym na stacji piaszowskiej, gazowanym w Oświęcimiu, rozstrzelanym na Wzgórzach Krzeszawickich? Czy zapomnieliśmy złowrogą nazwę ulic: Pomorskiej i Zamo-

skiego w Krakowie? Czy patrząc, jak Polacy i Rosjanie eskortują w cisy jeńców niemieckich — mogliśmy zapomnieć krzyki bitych, zaplanych w ulicznych obławach? Nie zapomnieliśmy ani wówczas, ani dzisiaj nie możemy z umysłu naszego wymazać najtragiczniejszych krzywd.

Obrzydliwy wysiłek Armii Radzieckiej w wymiarze materialnym, czysto wojskowym wiązał się z raturkami dla rzeczy niemyślnych, bez których naród istnieć nie może. Jeśli więc zdecydowano się

na eliminację bombardowania powietrznego i ostrzału artyleryjskiego przy zdobyciu Krakowa — musimy pamiętać, że określony strateg musiał doliżyć do leżby już poległych — nowych poległych. Musiało ich być więcej. Jakaż to wielka odpowiedzialność wobec własnego narodu, jak wielkie ciśnienie tych decyzji wojskowych, które stawały się decyzjami o wielkim wymiarze moralnym! Kto tego nie pamięta, nie będzie mógł następnym pokole-

niom przekazać prawdy tamtych dni. Polegała ona również na tym, że żołnierze-wyzwolители budowali swą świadomość na słusności własnych dążeń. Okupant wiedział, że zbrodnię musi ukryć, że musi przed nią uciekać. Nie udało mu się to ani w sensie moralnym, ani w sensie politycznym. I taka jest istota zwycięstwa: idea wyzwolenia, wolność ludów była silniejsza, niż potęga uciekających, z Krakowa i całej Polski, Niemców...

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

## Partyzancka ofensywa zimowa

dział partyzancki radziecki — brygada im. N. Szczerba, pod dowództwem kpt. Włodzimierza Macieja „Potiomkina”;

w okolicach Makowa Podhalańskiego i Zawoi oddział AK „Cheim” pod dowództwem „Odroważy” (T. Mazurkiewicz) oraz oddziały radzieckie: „Wisła” dowodzony przez kpt. „Sabinowa” (A. Łotow) i „Walka” pod dowództwem ppłk. „Kalinowskiego” (N. Kazina);

w Chranowskim oddziałem niemieckim dotkliwie straty w ludziach i sprzęcie zadawał oddział AL im. Jarosława Dąbrowskiego pod dowództwem mjr. „Zdzicha” (S. Wach).

go ważnego odcinka na 17 dni i zmusiło niemieckie transporty kolejowe do objazdów przez węzeł Bielsko-Biala, mimo iż odbudowywano most dniem i nocą. Akcję wykonywały połączone grupy dywersyjno-bojowe z radzieckiego oddziału ppłk. „Kalinowskiego” i oddziału AK „Cheim” T. Studzińskiego pod dowództwem K. Zuka.

Dziesięć równie udanych akcji kolejowych wykonał w okresie od 1 do 28 stycznia 1945 r. oddział AL im. L. Waryńskiego, niszcząc na odcin-

ku Kraków — Nowy Targ 8 mostów kolejowych i 1 drogę, oraz wykołując 9 transportów niemieckich. Linie przesyłowe wysokiego napięcia były zaś obiektami dywersji dla oddziału AL im. J. Dąbrowskiego, który w okresie od 7 grudnia 1944 r. do 5 stycznia 1945 wykonał m. in. 7 uszkodzeń linii prowadzących do zakładów w Sierszy, „Fabloku”, „Stelli”, Lbiaża i Cheimka, powodując 20-godzinną przerwę w produkcji dla potrzeb okupanta.

Z akcji przeciwko posterunkom, patrolom i kolumnom niemieckim oraz zakładom przemysłowym wymienić należy:

— zlikwidowanie przez partyzantów „Kalinowskiego” i oddziału AK „Cheim” w m. Rokiciny koło Chabówki 19 grudnia 1944 r. placówki Todt, zginęło 10 Niemców;

— ostrzelanie 11 i 14 grudnia w Krakowie patroli wer-

nia lub zabicia jednego z największych zbrodniarzy hitlerowskich w Polsce — generalnego gubernatora Hansa Franka. Inicjatorem akcji był Bolesław Wronski, ówczesny mieszkaniec Szczawnicy, członek ruchu oporu współdziałający z grupą radzieckich partyzantów pod dowództwem st. lejtn. Aleksieja Batiana, ze zgrupowania Zolotara, a od jesieni 1944 r. z samym Zolotarem. Bezpośrednim wykonawcą miał być kamerdyner H. Franka — Józef Ruto, mieszkaniec Krakowa, z zawodu kelner, którego Wronski poznał we wrześniu 1943 r. podczas pobytu w szpitalu u bonifratrów. Pierwotny plan akcji zakładał podanie Frankowi środków nasennych i wywiezienie go karetką pogotowia. Jednakże plan ten uznano wkrótce za zbyt ryzykowny i ostatecznie postanowiono zabić go w sypani, podkładając mu do łóżka bombę zegarową, lub zastrzelić go z pistoletu z tłumikiem. W grudniu 1944 roku otrzymano ze zrzutu specjalną bombę oraz pistolet. Po dostarczeniu ich do Krakowa, bombę ukryto w mieszkaniu F. Klapoty przy ul. Dietla, Wronski tymczasem podjął przygotowania do wywiezienia w bezpieczne miejsce rodziny J. Ruty (żony Czechki i dwóch synów). Po dokonaniu niezbędnych ustaleń z Rutą, Wronski powołał do zgrupowania Zolotara. Jednakże, podjęta w tym czasie w Górcach niemiecka akcja przeciwpartyzancka zatrzymała go w górach nieco dłużej aniżeli przewidywał plan akcji, i na kolejne spotkanie z J. Rutą trzeba było czekać. W dniu 10 stycznia B. Wronski wyjechał do Gniewieciana w Kieleckiej, aby przygotować tam kwatery dla rodziny kamerdynera, ale rozpoczęła w dniu 12 stycznia 1945 r. ofensywa radziecka utrudniła mu powrót do Krakowa w ciągu kilku najbliższych dni. 17 stycznia H. Frank opuścił Kraków, udając się w kierunku Śląska, plan akcji nie doznał więc realizacji.

Godną uwagi jest również akcja ponad 100-osobowej grupy partyzantów AL pod dowództwem komendanta krakowskiego Okręgu AL — Franciszka Martyny ps. „Wilk” z oddziału im. L. Waryńskiego i oddziału specjalnego „Katusza” (dowódca M. Konik ps. „Kawa”), która uchwyciła w dniu 18 stycznia 1945 r. i utrzymała do czasu podejścia głównych zgrupowań 1 Frontu Ukraińskiego, jedną na

odcinku Kraków — Oświęcim przeprawę promową przez Wisłę pod Czernichowem, udaremniając Niemcom przedostanie się na lewy brzeg rzeki i odwrót w kierunku zachodnim.

Jedną z najpoważniejszych w skali działań partyzanckich akcji podjętych w dniach ofensywy styczniowej (29 stycznia 1945 r.) oddział radzieckich partyzantów z brygady partyzanckiej im. N. Szczerba pod dowództwem kpt. W. Macieja „Potiomkina”, który po otrzymaniu wiadomości od polskich partyzantów — łączników (m. in. Stanisława Karpieła), że Niemcy zaminowali w Zakopanem wiele obiektów, zdecydował się na uderzenie na Zakopane. Smiały i zdecydowany atak trzech grup partyzanckich pod dowództwem Tkaczewki, Koszki i Langowa oraz Golubiewa na niemieckie punkty oporu i kilkugodzinna walka, doprowadziła do wyzwolenia miasta i uratowania go od zniszczenia (m. in. kolejką linową na Kasprowy Wierch i elektrowni miejskiej).

Oddzielną i piękną kartę w ofensywie styczniowej zapisało także społeczeństwo Krakowa i województwa krakowskiego swym zdecydowanym udziałem w niweczeniu hitlerowskich planów zniszczenia i grabieży obiektów gospodarczych i kultury narodowej. Opóźniano załadunek i odesiście transportów ze zrabowanymi mieniem, ukrywano maszynę i urządzenia fabryczne. Z narażeniem życia unieszkodliwiano ładunki materiałów wybuchowych w zakładach przemysłowych, obiektach użyteczności publicznej, wiaduktach i mostach, podtrzymywano pracę elektrowni i gazowni, ratowano mienie publiczne i prywatne obywateli, a w chwili wyzwolenia usuwano szaby ślady wojny i okupacji. Ocalone dzięki pełnej poświęceniu i patriotycznej postawie robotników, zakłady przemysłowe mogły w krótkim czasie podjąć produkcję, a elektrownie i gazownie dostarczać mieszkańcom i fabrykom potrzebną energię elektryczną i gaz.

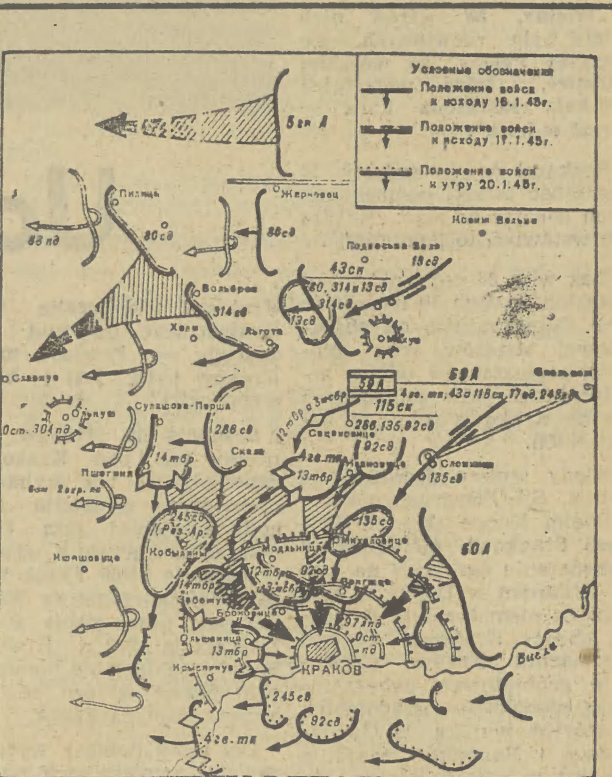
Podane wyżej liczby i przykłady, choć nie sumują całości wysiłku bojowo-dywersyjnego antyhitlerowskiego podziemia na ziemi krakowskiej, to jednak wskazują, że zakres i stopień jego aktywności bojowej oraz udział ludności w dniach ofensywy styczniowej 1945 r. był bardzo poważny i stanowił część ogólnonarodowego wkładu w dzieło wyzwolenia naszego kraju.

Wojnę Sulkowice, Jasienica, Harbutowice, Trzebusia) w dniach 10 — 12 stycznia, w czasie której Niemcy stracili 93 zabitych i ponad 120 rannych, partyzanci zaś — 5 zabitych i 14 rannych;

— bitwę zgrupowania ppłk. Zolotara, oddziału „Tatara” i „Zygryda” w dniu 13 stycznia z niemiecką grupą pacyfikacyjną w Kamienicy; walkę pododdziału 1 Pułku Strzelców Podhalańskich (dowódca mjr. „Borowy” — Adam Stabrawa) — kpt. „Andrzejka” (W. Lipczewski) i kpt. „Lamparta” w miejscowości Szczawa z ekspedycją niemiecką, która podjęła pacyfikację wsi oraz rozbicie w Szczerezu przez połączone oddziały BCh „Juhasa” i „Potoka” wraz z oddziałem „Aloszy” ze zgrupowania Zolotara 50-osobowej grupy wermachtu.

Na uwagę zasługują również prowadzone od czerwca 1944 roku przygotowania do porwa-

odcinku Kraków — Oświęcim przeprawę promową przez Wisłę pod Czernichowem, udaremniając Niemcom przedostanie się na lewy brzeg rzeki i odwrót w kierunku zachodnim.

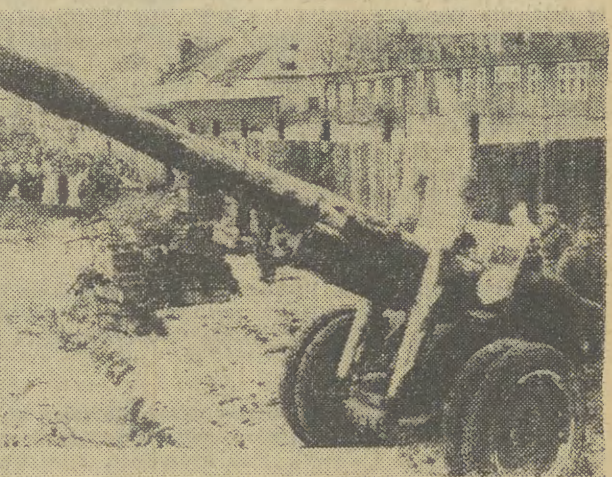


## Kalendarz wolności

Operacja wiślańsko-odrzańska rozpoczęła się 12.1.1945 r. z przyczółka sandomierskiego i 14. I. z przyczółków warecko-magnuszewskiego i puławskiego. 1 Front Białoruski (dowódca marszałek G. Żukow) i 1 Front Ukraiński (dowódca marszałek I. Koniew) przy współdziałaniu 2 Frontu Białoruskiego i 4 Frontu Ukraińskiego uderzyły na wojska niemieckie na froncie szerokości ok. 500 km i głębokości ok. 550 km. W operacji wzięło udział 16 armii ogólnokrajowych (w tym 1 Armia Wojska Polskiego), 4 pancernie, 2 lotnicze, 6 korpusów pancernych i zmechanizowanych. Przekroczo niemieckiej Grupy Armii „A” prowadziło działania 2,2 mln żołnierzy, wspartych 6,5 tys. czołgów, blisko 40 tys. dział i moździerzy oraz 4,8 tys. samolotów. Po 23 dniach większość ziem Polski odzyskała niepodległość.

- 12. I. — natarcie 1 Frontu Ukraińskiego z przyczółka sandomierskiego w kierunku Częstochowa — Wrocław
- 13. I. — forsowanie Nidy przez główne siły 1 Frontu Ukraińskiego
- 14. I. — natarcie 1 Frontu Białoruskiego z przyczółka warecko-magnuszewskiego w kierunku Poznań — Kostrzyn
- 17. I. — 1 Armia WP wyzwala Warszawę
- wojska 1 Frontu Ukraińskiego oswadniają Częstochowę i forsują Wartę
- 18. I. — oswobodzenie Piotrkowa Trybunalskiego

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)



JERZY DEPO



## Najtrudniejszy do wyrwania zęb

Początek stycznia 1945 roku zagroził ostrą zimą. Mróz ściął lodem wody Wisły, a śnieg położył się gruba pokrywą w rejonie Krakowa i jego okolic.

19 stycznia, gdzieś około godziny czwartej nad ranem, do dużych, grubych, dębowych drzew ze śladami rzeźb jędrnopiętrowej kosej przy ulicy Ptaszowskiej 80, której właścicielem był p. Wiktor Kawalerowicz, stryj znanego reżysera Jerzego Kawalerowicza (również podówczas korzystającego z gościny stryja), dobrał się z wielkim hałasem dość wczesny i nieznaną gość.

Stara brama wytrzymywała dość długo uderzenia.

Ponieważ jeszcze poprzedniego dnia widać było na

ulicy trójkowe niemieckie patrole wojskowe, nikt z lokatorów nie wątpił, że drzewi bombardują niemieccy żołdacy. Strach sześć w zapasy z pytaniem: po kogo przyszli?

Byłem przekonany, że po mnie. Przed kilkoma dniami wróciłem z północnego pobytu w oddziale partyzanckim i świat przez te dni ogładając jedynie tylko przez szybę okienną.

Kiedy już z ekwipunkiem ucieczkowym znalazłem się na ostatnim schodzie przed przystankową facylka, aby z niej, po przygotowanej drabinie, zrobić skok do ogrodu, postąpiłem, ku memu radośnemu zdziwieniu, że przez otwarte okno w mieszkaniu gospodarza tenże gospodarz

rozmawia z osobnikami dobiegającymi się do drzwi, a rozmowa ta toczy się w rosyjskiej mowie. Do drzwi dobiegał się radziecki żołnierz, a towarzyszył mu trochę zawiąnięty tubylec. Czernomorskie szukał pomocy lekarza, a tubylec wskazał mu gdzie lekarz mieszka. Gdy gospodarz obworzył drzwi, oczom moim przedstawił się dość osobliwy widok.

Żołnierz, który co dopiero na wysokości Dąbia przesiadł do Ptaszowa po skutym lodem Wisłę, miał zawiniętą lewą połowę twarzy grubym sznurem, a spod niego zerkła zamknięta w kilkana białą smażoną. Wraz z gospodarzem-tubylec.

## Ucieczka zbrodniarzy

### Die uralte Stadt Krakau war, ist und wird deutsch

Te bulne słowa wypowiedziane zostały przez gubernatora generalnego Hansa Franka 17 stycznia 1945 r. o godz. 12 na Wawelu podczas ostatniego, pożegnającego posiedzenia „rządu Generalnego Gubernatorstwa”.

Dwa dni wcześniej, kiedy czołowe oddziały Armii Radzieckiej znajdowały się nad Szańsią, w rejonie Stomnika, a wśród społeczeństwa Krakowa, zapanowała radość ze zbliżającej się szybko upragnionej wolności. Frank mimo postępu w ewakuacji z miasta szeregu urzędów niemieckich i własnej rodziny — choć przypominie mieszkańcom Krakowa, że rzadziej jeszcze na Wawelu, wydaje 15 stycznia jeszcze jeden zbrodniczy rozkaz — przeprowadzenia zbiorowej egzekucji na mieszkańcach Krakowa.

W godzinach rannych tegoż dnia z bramy budynku gestapo przy ul. Pomorskiej 2 wyruszyło kilka samochodów, a w każdym z nich znajdowało się po kilku gestapowców i żandarmerii, podwładnych oślawionego kapt. Sędziaczyni z Krakowa, SS-Hauptsturmführera Heinricha Hamartha, ówczesnego szefa referatu IV-A gestapo w Krakowie.

Na placu Inwaldów (Invalidentplatz), obecnie plac Wolności, od kolumny samochodu odłączyły dwa wozy skreślające w al. Świdwieckiej (Aussening), aby po kilku minutach zatrzymać się u bram hitlerowskiej katedry przy ul. Montelupich (Montelupistrasse). Pozostałe samochody

udały się do Dąbia, gdyż właśnie mieszkańcy tego rejonu miasta mieli stać się kolejnymi ofiarami terronu. Tu samochody zatrzymały się na ul. Miedzianej obok „Baru Rybackiego”. Żandarmi i gestapowcy otoczyli zespół budynków, a patrol przystąpił do sprawdzania danych personalnych ich mieszkańców i porównywania ich z personaliami umieszczonymi na wcześniej sporządzonej przez gestapo specjalnej liście.

Osoby umieszczone na liście wyciągano z mieszkań i odwożono do pomieszczeń „Baru Rybackiego”. Oprawcy nie zważając na płacz dzieci i lament matek, zabierali siłą matki od małych dzieci, wyciągali z mieszkań bijąc i kopiąc, starców oraz młodzież, a bardzo często całe kilkucioosobowe rodziny.

Powędrowała nad wiślany brzeg czteruosobowa rodzina Schindlerów, 39-letni Karol, 20-letni Józef oraz ich siostry Czesława i Maria, dziesięcioosobowa rodzina Trynków, w tym 19-letnia Waleria i 18-letni Bronisław, trzynosobowa rodzina Jakubików — wraz z matką Rozalia 17-letni Aleksander i 18-letni Michał, czteruosobowa rodzina Nalepów — Ludwik, Bronisław i liczący 85 lat Jan, pięćosobowa rodzina Koprowskich — 65-letni Franciszek oraz Feliks, Edward, Mieczysław i Kazimierz, rodzina Czuczarków — Aleksander, Michał i ich 17-letnia cór-

ka Marysia, cała rodzina Podkanowiczów, w tym 16-letnia Alinka.

Gestapowiec wyrwa z rąk Wiktorii Kołodziejczyk 3-letnią córeczkę, a silnym ciosem buta odycha trzymającego się kurezowa matki 10-letniego Czesława. Matka powędrowała nad Wisłę — na śmierć. Inny gestapowiec siłą wyrwa z rąk 16-letniego Zbyszka Wlazły jego matkę Franciszkę. Za obronę matki ten dzielny chłopiec powędrował wraz z nią na śmierć.

W ten sposób wywieziono z mieszkań w ciągu kilku godzin 70 mieszkańców krakowskiego rejonu Dąbia, m. in. 50-letnią Marię Warmuz, której 20-letni syn, członek PPR, zamordowany został niemal w tym samym czasie na ul. Pomorskiej, rodziny Jagłów, Solarzów, Kondasów, Watorskich i Hajdugów.

Po zakończeniu rewizji i doprowadzeniu zatrzymanych osób do „Baru Rybackiego”, oprawcy przystąpili do finału barbarzyńskiej roboty. Zatrzymanych podzielono na grupy, które pod konwojem odwożono na wal wiślany. Tu padała komenda gestapowca „padnij twarzą do ziemi”, a następnie oprawcy strzelali w tył głowy każdej osoby.

Kiedy trwał rozstrzelywanie pierwszej grupy, w rejon „Baru Rybackiego” przyjechał samochód, jeden z tych, które odłączyły od kolumny na placu Inwaldów. W samochodzie (DOKOŃCZENIE NA STR. 4)



# 18 I 1945 — wieczna pamięć tamtego dnia

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

działym hitlerowcy przywieźli kilkanaście osób, mężczyzn i kobiet z więzienia Montelupich, które dołączono do uprzednio aresztowanych w Dąbju. Wśród przywiezionych znajdowało się również szeregi osób z Dąbja wcześniej aresztowanych.

Po rozstrzelaniu wszystkich osób aresztowanych w tym dniu w Dąbju oraz przywiezionych z Montelupich, gestapowcy sprowadzili kilkanaście osób — mieszkańców Dąbja, w rejon egzekucji, którym jeden z oprawców oświadczył:

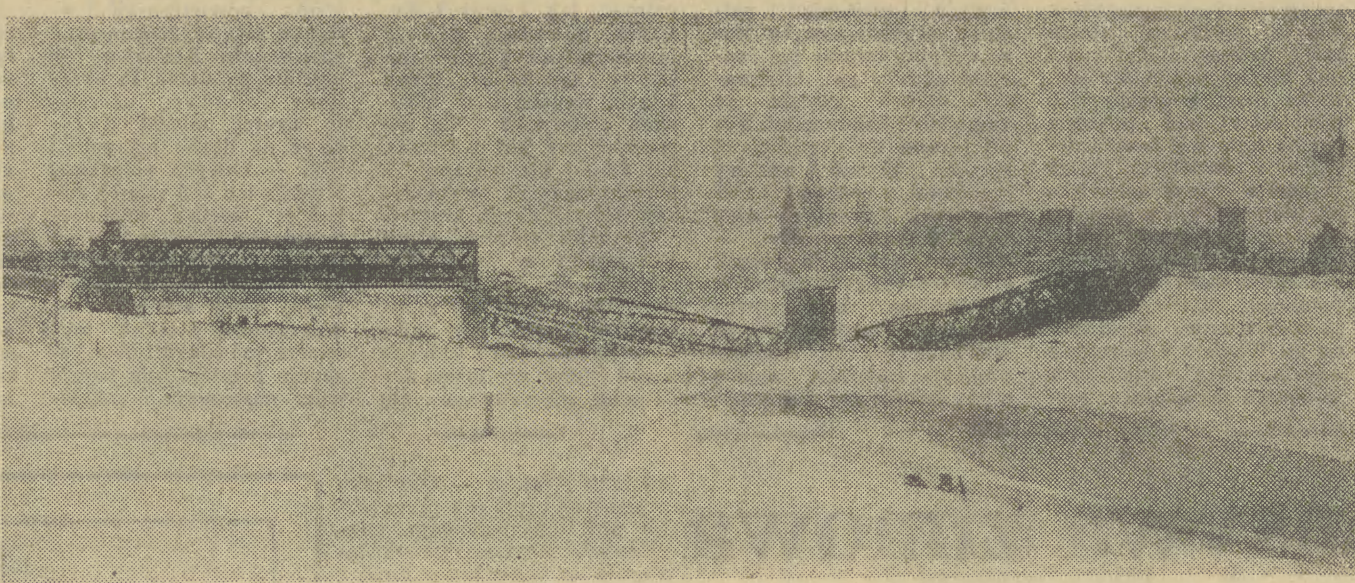
„Wiemy, że wśród nich wielu było niewinnych, ale wszyscy Polacy są wrogami Niemiec, toteż wszystkich spotkała zasłużona kara — strzał w kark”.

Rozkazał on do godziny 18 pogrzać zwłoki pomordowanych dodając do tego: „Krzyża nie wstawiać, to komunistki”.

Tak więc 86 osób, patriotów polskich, w tym 70 mieszkańców Dąbja zginęło od zbrodniczych strzałów, echa których zagłuszał już odłós artyleryjskich salw zblizających się do Krakowa żołnierzy radzieckich.

Kiedy wyższy dowódca SS i policji SS-Obergruppenführer Wilhelm Koppe składał Hansowi Frankowi meldunek o zakończeniu egzekucji na wale wiślany w Dąbju, w tym samym niemal czasie dowódca obrony Krakowa generał werkmachtu Krause, przekazuje generalnemu gubernatorowi niepokojące wiadomości, z których wynika, że Częstochowa i Radomsko znajdują się już w rękach Rosjan, że czolگی rosyjskie przedarły się w kierunku szosy Kraków — Trzebiń. Generał Krause prosi jednocześnie Hansa Franka o natychmiastowe opuszczenie Krakowa, gdyż miasto zagraża poważne niebezpieczeństwo.

W atmosferze zastraszenia mieszkańców Krakowa bestialską egzekucją w Dąbju oraz niepomyślnych meldunków z frontu, Frank zarządza w dniu 17 stycznia o godzinie 12.00 pożegnalne posiedzenie swojego „rządu”. Były to już ostatnie godziny jego przesiadki w Krakowie. Jego butni wsołorocownicy w obliczu zbliżającej się szybko do Krakowa Armii Radzieckiej zapominają o tamtych dniach, zapominają o tym, że należą do „narodu pańców”, „narodu uprzywilejowanej rasy” i szybko uciekają z miasta — uciekają z niego, mimo że sam Frank na ostatnim posiedzeniu „rządu” odważył się jeszcze oświadczyć: „Stolica jest zła, mowy jednak nie ma, aby doszło do konieczności opuszczenia



## Ucieczka zbrodniarzy

Krakowa (Die uralte Stadt Krakau war, ist und wird deutsch. — Prastare miasto Kraków było, jest i będzie niemieckie!).

Sytuacja na froncie tym razem tuż pod Krakowem zmieniła się tak szybko na niekorzyść okupanta, że w godzinie później sam Frank podejmuje decyzję o ucieczce. O godzinie 13.00 Frank rzuca ostatnie spojrzenie na Wawel, nazwany przez siebie w dniu 7 listopada 1939 r. „Krakauer Burg” i zdaje sobie niewątpliwie sprawę z tego, że jego kariera dobiega końca.

Dał temu dobitny wyraz w swoich pamiętnikach napisanych już w więzieniu w Norymberdze — po wojnie, gdzie wspominając „pożeganie” z Krakowem i Wawelem pisze między innymi:

„Wówczas przed sarkofagiem starego króla było dla mnie jasne, że oto nadesła godzina sądu dla Hitlera i jego ludzi, do których i ja należe. Żegnaj na wieki, Narodzie Polski i kraju polski! Wielka to była krzywda, jaka wyrządziliśmy Polakom, że chcieliśmy zabrać im ten wspaniały zamek (Wawel), ten ich stary kraj. Cicho proszę mury o przebaczenie”.

Zapomniał jednak widocznie Frank o tak butnych swoich wypowiedziach poniżających Polskę i Polaków, jak chociażby ta:

„Jeżeli wygramy wojnę, to nie będę miał nic przeciwko temu, aby z Polaków i wszystkich, co się tu rol, zrobić siekankę... Polska nie śmie nigdy więcej powstać”.

W 30 minut później Frank z najbliższymi współpracownikami oraz jak zwykle w towarzyszywie grona sekretarzy ucieka z Krakowa, jedyną je-

szcze wolną drogą przez Mogilany, Kalwarię, Bielsko, Cieszyn, Morawską Ostrawę, Opole.

Kiedy 18 stycznia w godzinach porannych przybywa do

ku Mogilan. Hitlerowski „król” Hans Frank w tym dniu przy-

chodzi do Wrocławia, gdzie

wspólnie z najbliższymi współpracownikami nali osob-

biście poważną część akt u-

narodu polskiego — Hansa

Franka, 6 maja 1945 r. oficer-

owie 36 dywizji wchodzącej

w skład 7 armii amerykań-

skiej zatrzymał ponad 2 ty-

siące jeńców niemieckich w

mięscowości Berchtesgaden,

osadzając ich w miejscowym

obozie jenieckim. Tej samej

nocy u szefa Urzędu Wojsko-

wego Berchtesgaden zadzwonił

nie spodziewanie telefon —

to dyżurny obozu jenieckiego

meldował: „Jeden z tych za-

trzymanych chciał popełnić

samobójstwo — zdaje się, że

to gruba ryba”. Jak się na-

zwaga? — pada pytanie. „Frank,

Hans Frank” — melduje dy-

żurny obozu jenieckiego. Po

chwili były gubernator gene-

ralny znajduje się w przy-

bozowym ambulatorium, ma

zabandażowaną lewą rękę po

końce palców. Jego okrą-  
twarz jest kredową białą.

„Zyletka” — poświadcza le-

karz — „ale wyciągnijmy go

z tego”. Lewa ręka została

jednak sparaliżowana — prze-

cinając tetanie — Frank nar-

uszył także ściegna.

Wiadomość o zidentyfikowa-

niu Hansa Franka stała się

szybko sensacją światową.

1 października 1946 r. wro-

kiem Międzynarodowego

Trybunału Norymberskiego

Hans Frank skazany został za

zbrodnie popełnione w Polsce

na karę śmierci. Wyrok wy-

konano przez powieszenie 16

października 1946 roku.

W 1960 dniach hitlerow-

skiej okupacji miasta Krakowa

i 1930 dniach panowania w

nim Hansa Franka mieszkań-

cy przeżyli straszliwą, chyba

największą do Warszawy ge-

nenne. Terror zapoczątkowany

w Krakowie słynną, a także

brutalną operacją „Tannen-

berg” oraz jedną z najbar-

dziej bolesnych „Sonderak-

cyj” — śladów swej

barbarzyńskiej działalności,

wywiezionych z Krakowa, 26

stycznia przyjeżdża on do ba-

warskiej miejscowości Bad

Aibling, a następnie 13 lutego

przenosi się do Neu Hause,

gdzie na jego urząd oddano

do dyspozycji „Caffe Berg-

frieden”.

A oto jak przedstawiały się

dalsze losy osławionego kata

szukających — śladów swej

barbarzyńskiej działalności,

wywiezionych z Krakowa, 26

stycznia przyjeżdża on do ba-

warskiej miejscowości Bad

Aibling, a następnie 13 lutego

przenosi się do Neu Hause,

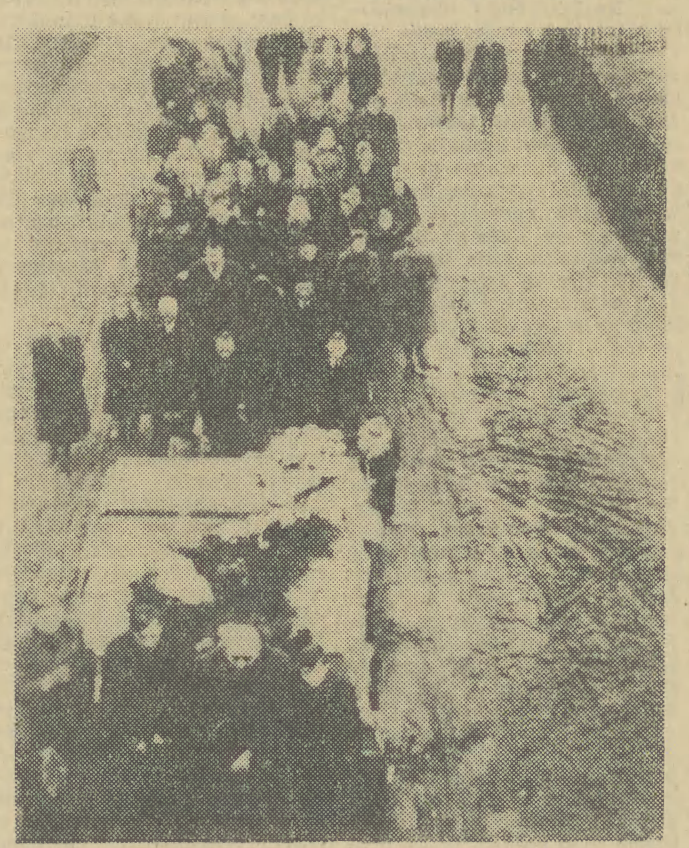
gdzie na jego urząd oddano

do dyspozycji „Caffe Berg-

frieden”.

A oto jak przedstawiały się

dalsze losy osławionego kata



Sichowa na Dolnym Śląsku, wo-

jska 4 Korpusu Pancernego

generała Pawła Polubojarowa

i 115 Korpusu Siergieja Kozacka,

wyzwolili część miasta

Krakowa i przez jego cen-

trum dotarli do Wisły.

19 stycznia walki przeniosły

się do Podgórza. Pod naporem

czerwonoarmistów — Niemcy

przeszli do odwrotu w kierun-

rowych — śladów swej

barbarzyńskiej działalności,

wywiezionych z Krakowa, 26

stycznia przyjeżdża on do ba-

warskiej miejscowości Bad

Aibling, a następnie 13 lutego

przenosi się do Neu Hause,

gdzie na jego urząd oddano

do dyspozycji „Caffe Berg-

frieden”.

A oto jak przedstawiały się

dalsze losy osławionego kata

## Najtrudniejszy do wyrwania zęb

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

maczem poprosiłem do miesz-

kania. Zanim usiadł zapytał

czy tu nie ma germańców

i czy ja nie jestem germań-

cem. Zapewnienia gospodarza,

że nie tylko nie jestem ger-

mańcem, ale z walk party-

zanckich z germańcami przed

kilkoma dniami powróciłem,

spowodowały, że przybył nie-

co spogodniał, acz nadal nie

darzył mej osoby ufnym spoj-

rzaniem. Mówił z trudem

i niewyraźnie, poruszając przy

tym tylko wargami. Pozwolił

jednak zdjąć sobie z twarzy

szal i pokryty nim składany

ze zwitka gazy opatrunek.

Lewa połowa twarzy była

maksymalnie zdeformowana

obrękiem. Obręek objął rów-

nież lewy ocozdół i zamknął

szparę powiekową. Na dolnej

lewej szczęce wyczuwało się

dotykem już nieco rozmiękle

stwardnienie. Był dość znacz-

ny szczekościak utrudniający

mowę. Nie wiedząc jeszcze,

który to ząb i jak wygląda,

wiedziałem, że mam do czy-

nienia z ostrym zapaleniem

okostnej, z uformowanym

ropniem przyzębnym. Mój

niespodziewany poś-bohater

cierpił tak już kilka dni.

Przypadkowo dobrze trafił.

Nie byłem wprawdzie stoma-

tologiem, ale sztuka wyrwa-

nia zębów miałem opanowaną

prawie do perfekcji. Zmuszo-

ny byłem nauczyć się jej w

okresie pracy na oddziale dla

rannych polskich jeńców wo-

jennych (Kriegsgefangenen-

lazarett-Jesuitenabteilung), ja-

kci istniał w Krakowie od 15

września 1939 do końca maja

1940 roku. Przydała mi się

bardzo. Budziłem nią podziw

i u polskich partyzantów me-

go oddziału i wśród radziec-

kich partyzantów hibernijskie-

go zgrupowania płk. Kalinowskiego,

z którym mój oddział

zasadował. No i teraz

też się przydała. Komplet na-

rzędzi miałem w domu. Spra-

wa zabieg nie wydawała się

trudna. Ale tylko na chwylu.

Kiedy przy pomocy wustruo-

nego drewnianego kołka uda-

ło mi się nieco otworzyć ob-

jętę szczekościakiem usta me-

gę sgnębnego choroba go-

szczył, że

nie było jednak wyjścia. Mój

bohater powiedział do gospodar-

za, że jak mu tego zęba

dobrze usunę, to on uwierzy,

że nie jestem germańcem. Za-

proponowałem wobec tego, że

zrobię tylko blaszki kostne

„pokoronne”. Najgorsze było to,

że mój pierwszy w już oswo-

było nieco rozmiękle obrę-

kiem, wgrzyłem się w nie

kleszczami i nie dotykając

blaszek-resztek korony, zdo-

lałem zejść kleszczami do ko-

rzemi. Kiedy poczułem pod

kleszczami dość wyraźny opór,

zaciśnięłem je i po kilku ru-

chach wahadlowych ruiny zę-

ba znalazły się poza jamą ust-

ną. Z zębodułu bluznęło ropą

i krwią. Pepsza zsunęła się

na podłogę. Bolesnemu wy-

czynnowi nie towarzyszył za-

den jęk. Tylko z zamkniętego

obrękiem ocozdółu, a częścio-

wo i ze zdrowego oka polaty

się ciurkiem łzy. Mnie też

zwilżyły się policzki. Takie

małe szczęście udzieliło nam

się zaraz. Ani się spostrze-

żłem, jak mój bohater złożył

pocałunek na moim prawym

policzku, pomazawszy go ocz-

wiście krwią. Takie małe bra-

terstwo krwi.

Jak widać stosunek mego

gościa — bohatera zmienił się

do mnie radykalnie. Przed

zabiegiem odmówił napicia

się z nami kieliszka wódki.

Teraz zrobił to bez zastano-

wienia. Pozwolił, że złoży-

łem leżny tampon do krwa-

wiacego zębodułu. Również

bez obawy poknął podane mu

tabletki cibasolu i obiecał, że

będzie je przez kilka dni za-

żywał. Klepnął mnie jeszcze

po przykajalsku po ramieniu

i szło słowem — do widzenia

— wybiegł szybko z mieszkani-

em. Stanąłem w drzwiach i pa-

trzyłem na jego oddalającą

się sylwetkę. Brnął w niebo-

kim śniegu. Równomiernie

kołysała się zawieszona w

poprzek pleców pepsza. Szedł

na przelaj w kierunku stacji

Płaszów. Właśnie w tej stro-

nie Krakowa, gdzie w oddali,

słychać było grzmot armat.

Chciał być jak najszybciej

w Berlinie. Czy doszedł? No

właśnie. Czy doszedł. Ballada

robi się smutna. Nie dokończo-

na. A może jednak osiągnął

upragniony Berlin i zdrowo

wrócił? Dla mnie był to naj-

trudniejszy do wyrwania zęb.

Był również ostatnim jaki

wywarłem.

# Na spotkaniu rzecznika prasowego rządu z dziennikarzami zagranicznymi

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Biorąc za podstawę ceny z 31 grudnia 1983 r. wskaźnik inflacji w tym roku zmniejszył się do poziomu jednocyfrowego, gdyż część podwyżek z ubiegłego roku została wycofana. Licząc tradycyjnym rachunkiem — tzn. biorąc za podstawę ceny średnioroczne — ograniczenie tego wskaźnika poniżej 10 proc. do 1985 r. nie będzie prawdopodobnie możliwe.

Konsultacja nad planem na 1984 r. nie trwała zbyt długo i w tym roku przewiduje się jej dłuższy termin. W jej wyniku skorygowano wiele propozycji zawartych w pierwotnie opublikowanych założeniach. Zmiany te dotyczą m.in. zwiększenia produkcji o wartości 40 mld zł na rynek, przyspieszenia o cały rok III etapu rewolucyjnej rent i emerytur.

Zakładają się import zbóż, zwłaszcza pasz wysokobiałkowych. Te i inne działania powinny doprowadzić do stopniowego wzrostu hodowli, jednak wyniki będą dopiero widoczne na przełomie 1984 i 1985 roku. Importowane będą również mięso. Nie przewiduje się ani w tym roku, ani w latach następnych obniżenia kartkowych przydziałów mięsa i wędlin. W razie konieczności — ograniczenie będą dostawy dla gastronomii.

Plan eksportu do krajów II obszaru płatniczego jest trudny do wykonania, ale realny. Jego realizacja zależy przede wszystkim od samych przedsiębiorstw, od jakości oferowanych przez nie towarów. Znaczącej aktywizacji musi ulec eksport do krajów rozwijających się.

W drugiej części spotkania na pytania dziennikarzy odpowiadał rzecznik prasowy rządu Jerzy Urban. Korespondent Jugosłowiańskiej Agencji

przebiegła rozmowa z dziennikarzami zagranicznymi. W tym celu wybrano specjalną grupę, której celem byłoby wypracowanie fragmentu komunikatu, w którym stwierdza się: „Stan przygotowań do utworzenia fundacji rolniczej rokuje, że będzie ona mogła być powołana jeszcze w pierwszym półroczu 1984 r., jeśli będzie uchwalona ustawa o fundacjach i jeżeli dojdzie do pełnego porozumienia między władzami państwowymi i kościelnymi, co do utworzenia fundacji. Rozmowy w tym zakresie trwają.”

W kolejnych konsultacjach ekspertów zaproszonych przez Episkopat z przedstawicielami rządu i jego ekspertami zostały wstępnie omówione kierunki działania fundacji oraz projekty niektórych programów, które byłyby podstawą konsultacji z ekspertami o fiarodawców. Do opracowania i uzgodnienia pozostało jeszcze wiele spraw proceduralnych. Będzie to wymagać wspólnego wysiłku i dobrej woli obu stron. Podkreślił należyte potrącenie takich rozwiązań, które przez sprawne działania nowych form współpracy i instytucji realizujących zamierzone przedsięwzięcie zapewniłyby jego pełną wiarygodność ze strony fiarodawców i społeczeństwa — kończy Biuro Prasowe Episkopatu.

Komentując to oświadczenie — powiedział rzecznik rządu — musimy stwierdzić, że informacja wyprzedza nieco fakty, a w niektórych fragmentach mylił się z życzeniem. Dotyczy to przede wszystkim kwot pieniężnych, którymi się operuje. Gdy zakończy się rozmowa z ekspertami — dodał rzecznik — uwieczni je wspólny komunikat. Istnieje także porozumienie zawarte przy rozpoczęciu prac ekspertów. Wspólny komunikat ogłoszony będzie po zakończeniu rozmowy, gdy nastąpi odpowiednie uzgodnienie. Chcąc przypomnieć, że rząd opracował projekt ustawy o fundacjach i skierował go do Sejmu. Ministerstwa Sprawiedliwości, Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej oraz Finansów opracowały swoje uwagi do projektu statutu fundacji kościelnej. Jerzy Urban poinformował, że projekt statutu, który wpłynął, przewiduje kapitał fundacyjny w wysokości 20 tys. dol. USA i 2 mln zł.

W tej chwili eksperci rządowi oczekują na propozycje strony kościelnej, dotyczące programu działań fundacji oraz projektu aktu założycielskiego. Dla rozważenia programu, gdy będzie opracowany, podstawą byłaby możliwość oszacowania, choć z grubszą kwotą, która wchodziłaby w rachubę. Czym innym jest bowiem program na skalę paru milionów dolarów, a czym innym na skalę np. kilkuset milionów dolarów.

W toku konferencji m.in. Jerzy Urban przedstawił również ocenę przemówienia prezydenta R. Reagana, wygłoszonego 16 bm.

Pragnę stwierdzić — powiedział rzecznik — że jeszcze nie zdążyliśmy się zapoznać z pełnym tekstem przemówienia. Wstępnie chciałbym powiedzieć, że w naszej opinii nie zawiera ono nowych, istotnych elementów, które wskazywałyby na rzeczywistą zmianę w dotychczasowym kursie polityki rządu Stanów Zjednoczonych w kluczowych sprawach dla pokoju i bezpieczeństwa w świecie.

Przemówienie należy ocenić jako kolejną próbę przekonania światowej opinii publicznej, a zwłaszcza społeczeństwa amerykańskiego i zachodnioeuropejskich społeczeństw za-

wszechnie. Rzecznik poinformował, że do sprawy o spowodowanie śmierci Grzegorza Przemyka przybywają nowe, ważne elementy i mimo że skierowano ją do sądu może potrzebne będzie uzupełnienie śledztwa.

Rozmowa poświęcona była wymianii poglądów na napiętej sytuacji międzynarodowej i niebezpiecznego wzrostu zbrojeń jądrowych w Europie. W toku spotkania omówiono również ważniejsze aspekty stosunków polsko-duńskich, podkreślając potrzebę ich ożywienia.

Minister Stefan Olszowski spotkał się również z ministrem spraw zagranicznych republiki francuskiej, Claudem Cheyssonem. Obaj ministrowie omówili stan stosunków polsko-francuskich. Wskazano na możliwości ich poprawy w interesie obu krajów i bezpieczeństwa w Europie.

Przebywający w Sztokholmie m.in. Stefan Olszowski spotkał się 17 bm. z ministrem spraw zagranicznych królestwa Danii, Uffe Ellemannem-Jensenem.

W gorczańskiej wsi Kamienica Szkoła w darze od śląskich górników

(Inf. wł.) Siedem lat trwała budowa szkoły położonej wśród Gorców wsi Kamienica. Prace dobiegły jednak szczęśliwie końca i 382 dzieci i chłopców, uczęszczających do zbiorczej szkoły gminnej w tej miejscowości, może odbywać zajęcia lekcyjne w naprawde dobrych warunkach. Mają oni do swej dyspozycji nie tylko kilkanaście sal lekcyjnych i gabinetów przedmiotowych, ale również pełnowymiarową salę gimnastyczną, świetlicę i stołówkę oraz obszernie zaplecze socjalne. W tym samym budynku mieści się też trzyoddziałowe przedszkole, do którego uczęszcza około 90 maluchów.

Cały ten komfortowy, nowoczesny obiekt, wartości około 25 mln zł zafundowała Kamienica sprawująca patronat nad szkołą w tej wsi Huta Cynku w Miasteczku Śląskim, w czasie wakacji i ferii szkolnych organizująca tutaj wypoczynek dla dzieci swych pracowników. Huta ufundowała także nowy sztandar dla kamienieckiej szkoły, noszącej imię Bohaterów Warszawy.

Wczorajsza uroczystość przekazania tego sztandaru była prawdziwie wielkim świętem szkoły i całej wsi. Święto szkoły w Kamienicy było zarazem centralną w tym gminie uroczystością z okazji 39. rocznicy wyzwolenia, około 90 maluchów.

Cały ten komfortowy, nowoczesny obiekt, wartości około 25 mln zł zafundowała Kamienica sprawująca patronat nad szkołą w tej wsi Huta Cynku w Miasteczku Śląskim, w czasie wakacji i ferii szkolnych organizująca tutaj wypoczynek dla dzieci swych pracowników. Huta ufundowała także nowy sztandar dla kamienieckiej szkoły, noszącej imię Bohaterów Warszawy.

Wczorajsza uroczystość przekazania tego sztandaru była prawdziwie wielkim świętem szkoły i całej wsi. Święto szkoły w Kamienicy było zarazem centralną w tym gminie uroczystością z okazji 39. rocznicy wyzwolenia, około 90 maluchów.

Cały ten komfortowy, nowoczesny obiekt, wartości około 25 mln zł zafundowała Kamienica sprawująca patronat nad szkołą w tej wsi Huta Cynku w Miasteczku Śląskim, w czasie wakacji i ferii szkolnych organizująca tutaj wypoczynek dla dzieci swych pracowników. Huta ufundowała także nowy sztandar dla kamienieckiej szkoły, noszącej imię Bohaterów Warszawy.

Wczorajsza uroczystość przekazania tego sztandaru była prawdziwie wielkim świętem szkoły i całej wsi. Święto szkoły w Kamienicy było zarazem centralną w tym gminie uroczystością z okazji 39. rocznicy wyzwolenia, około 90 maluchów.

Cały ten komfortowy, nowoczesny obiekt, wartości około 25 mln zł zafundowała Kamienica sprawująca patronat nad szkołą w tej wsi Huta Cynku w Miasteczku Śląskim, w czasie wakacji i ferii szkolnych organizująca tutaj wypoczynek dla dzieci swych pracowników. Huta ufundowała także nowy sztandar dla kamienieckiej szkoły, noszącej imię Bohaterów Warszawy.

Wczorajsza uroczystość przekazania tego sztandaru była prawdziwie wielkim świętem szkoły i całej wsi. Święto szkoły w Kamienicy było zarazem centralną w tym gminie uroczystością z okazji 39. rocznicy wyzwolenia, około 90 maluchów.

Cały ten komfortowy, nowoczesny obiekt, wartości około 25 mln zł zafundowała Kamienica sprawująca patronat nad szkołą w tej wsi Huta Cynku w Miasteczku Śląskim, w czasie wakacji i ferii szkolnych organizująca tutaj wypoczynek dla dzieci swych pracowników. Huta ufundowała także nowy sztandar dla kamienieckiej szkoły, noszącej imię Bohaterów Warszawy.

Wczorajsza uroczystość przekazania tego sztandaru była prawdziwie wielkim świętem szkoły i całej wsi. Święto szkoły w Kamienicy było zarazem centralną w tym gminie uroczystością z okazji 39. rocznicy wyzwolenia, około 90 maluchów.

Cały ten komfortowy, nowoczesny obiekt, wartości około 25 mln zł zafundowała Kamienica sprawująca patronat nad szkołą w tej wsi Huta Cynku w Miasteczku Śląskim, w czasie wakacji i ferii szkolnych organizująca tutaj wypoczynek dla dzieci swych pracowników. Huta ufundowała także nowy sztandar dla kamienieckiej szkoły, noszącej imię Bohaterów Warszawy.

## PRZETARGI

Nowosądecka Fabryka Urządzeń Górniczych „Nowomag” w Nowym Sączu, ul. Wyspiańskiego 28, sprzedaje w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO następujące pojazdy:

1. samochód ciężarowy A-13 Zuk, nr rej. NSA 766D, rok budowy 1977, nr fabr. 260569, stopień zużycia 70%, cena wywoławcza 154.800 zł
2. przyczepę wywrotkę SFA D-35M, nr rej. NSA 923P, rok budowy 1970, nr 25493, stopień zużycia 75%, cena wywoławcza 42.500 zł
3. przyczepę dźwigową T-10, nr rej. NSA 470P, rok budowy 1979 nr fabr. 1369, stopień zużycia 45%, cena wywoławcza 129.250 zł
4. przyczepę dźwigową PK-7, nr rej. NSA 756P, rok budowy 1981, stopień zużycia 30%, cena wywoławcza 175.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 1.02.1984 r. o godz. 10 w świetlicy NFUG „Nowomag” w Nowym Sączu, ul. Wyspiańskiego 28.

Pojazdy oglądać można w NFUG „Nowomag” przy ul. Wyspiańskiego 28.

Przystępujący do przetargu obowiązani są do wpłacenia wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie NFUG „Nowomag” najpóźniej do dnia 1.02.84 r. do godz. 9.

Zastrzegą się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

W przypadku nie dojścia do skutku przetargu I, przetarg II odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Pracownia Spółdzielni Prac w Krakowie ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO PRZETARGU sprzedaje n/wymienione samochody:

1. ZUK A-09-M, nr silnika 334608, nr podwozia 160968, nr rejestracyjny KRB-501-E, rok produkcji 1973, stopień zużycia pojazdu wynosi 75%, cena wywoławcza 127.250.— zł
2. ZUK A-09, nr silnika 136428, nr podwozia 124146, nr rej. KRB-502-E, rok produkcji 1972, stopień zużycia pojazdu wynosi 70%, cena wywoławcza 152.700.— zł
3. ZUK A-03 ( furgon), nr silnika 165695 nr podwozia 123816, nr rej. KRB-504-E, rok produkcji 1972, stopień zużycia pojazdu wynosi 70%, cena wywoławcza 152.700.— zł
4. ZUK A-11-M, nr silnika 290154, nr podwozia 183279, nr rej. KRB-890-C, rok produkcji 1974, stopień zużycia pojazdu wynosi 75%, cena wywoławcza 129.000.— zł

Przetarg odbędzie się w dniu 1 lutego 1984 r. o godz. 9 w świetlicy Spółdzielni, Nowa Huta, ul. K. Makuszyńskiego 22. W przypadku nie dojścia do skutku I przetargu, przetarg II w wysokości 50% ceny wywoławczej odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11. Wadium w wysokości 10% kwoty wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg w kasie Sp-nj Nowa Huta, ul. Kasprzaka 5.

Samochody oglądać można codziennie w dni robocze w godzinach od 10 do 14 Kraków-Nowa Huta, ul. Makuszyńskiego 22.

Zastrzegą się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Zielonkach sprzedaje w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

1. samochód ciężarowy STAR A-25, nr rej. KRB-108N, rok prod. 1963, nr silnika 33118, stopień zużycia 70%, cena wywoławcza 72.000 zł
2. samochód dostawczy Svena R-20, nr rej. 0020KK, rok prod. 1975, nr silnika 220422, stopień zużycia 75%, cena wywoławcza 23.500 zł
3. kosiarke zawieszoną Z 034, nr fabryczny 51425, cena wywoławcza 28.846 zł
4. rozrząsacz obronika RT 41b, nr fabryczny 45102, cena wywoławcza 53.831 zł
5. 3 prasy stacjonarne PS 2A, cena wywoławcza od 26.512 zł do 29.772 zł
6. 2 młocarnie MSC-7B, cena wywoławcza od 52.875 zł do 55.580 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 1.II.1984 r. o godz. 13 w SKR w Zielonkach. Sorzet można oglądać w godz. 9—14 w bazach SKR w Zielonkach, poz. 3, 4, 5, 6, oraz Węgrzech poz. 1, 2, 5 i 6.

W przetargu maszyn rolniczych mogą brać udział rolnicy posiadający zaświadczenia Urzędu Gminy o posiadaniu lub prowadzeniu gospodarstwa rolnego. Do przetargu ciągnika C-355 mogą przystąpić tylko rolnicy z Gminy Zielonki.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie SKR do godz. 10 przed przetargiem.

Zastrzegą się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

Spółdzielnia Inwalidów Wytwórczości Różnej „Chelmet” Kraków, ul. Sołtysovska 12a, ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie:

- a) 5 wtryskarek ręcznych
- b) 20 maszynek do napełniania wkładów
- c) komplet form wtryskowych (7 szt.) oprawkę ołówka do brwi
- d) komplet form wtryskowych (4 szt.) pisaka typ P-3
- e) formę wtryskową na kostkę mocowania zderzaka

Wykonanie poz. a) wg dokumentacji warsztatowej będącej w posiadaniu Spółdzielni, pozostałe pozycje, wykonanie wg dokumentacji wyrobów. Dokumentacja i wzory oglądać można w Dziale Technicznym Spółdzielni „Chelmet” Kraków, ul. Sołtysovska 12a, tel. 44-98-44.

Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „przetarg” uprasza się składać w Sekretariacie Spółdzielni „Chelmet” Kraków, ul. Sołtysovska 12a, w terminie do dnia 31 stycznia 1984 r.

Otwarcie kopert nastąpi w dniu 1 lutego 1984 r. o godz. 10. Zastrzegą się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

PKP Zakłady Sprzętowo-Transportowe BUDOWNICTWA KOLEJOWEGO Oddział Nr 2 w Krakowie, ul. Stoczniovców 5, ZLECI

- przebudowę i remonty obiektów w Warszawie
- osadzenie karniszy
- wyłożenie ścian boazerią drewnianą lub drewnopodobną
- wykonanie i wbudowanie szaf w pozostawione wnęki
- wstrzelwanie kołków w ściany
- zamontowanie tablic informacyjnych na drzwiach pokoi biurowych
- wykonanie innych robót z tego zakresu.

Wszelkie informacje dotyczące wykonania robót udziela Dział Administracyjno-Socjalny, tel. 66-63-04, 66-63-05.

## KARDYNAŁ FR. MACHARSKI CZŁONKIEM RADY ds. PUBLICZNYCH KOŚCIOŁA

WATYKAN (PAP). Jak poinformowano we wtorek w Watykanie — metropolita krakowski, kardynał Franciszek Macharski mianowany został w tych dniach przez papieża wraz z siedmioma innymi kardynałami, wśród których są Włosi A. Balestrero i S. Papalardo, członkiem Rady ds. Publicznych Kościoła.

## Rabunek w gangsterskim stylu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) go trakcie podejrzani przyznali się do winy) prokurator Zefiryn Jelen sporządził akt oskarżenia.

W sprawie tej zapadł już wyrok. Sąd Wojewódzki w Krakowie, któremu przewodniczyła sędzia Anna Rolska skazał: Józefa Wałęgę na 10 lat pozbawienia wolności i 100 tys. zł grzywny, Zbigniewa Bartnickiego na 7 lat i 100 tys. zł grzywny, a Roman Piech i Krzysztof Szewczyk otrzymali kary po 6 lat pozbawienia wolności i 100 tys. zł grzywny. Wszyscy skazani pozbawieni zostali praw publicznych na pięć lat, orzeczono przepadek ich mienia w całości, a także zobowiązano do solidarnego zwrotu na rzecz „Unifry-Tel-podu” 764.050 zł.

Wyrok jest nieprawomocny. (hań)

## Skup zwierząt rzeźnych nadal niski

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) przetwory wędliniarskie stanowią obecnie 40 proc. dostaw, a przy większym stopniu świń oscylowały w granicach 50 proc. Mięso wieprzowe jest do wyrobu każdej wędliny. Aby zaspokoić potrzeby naszego przedsiębiorstwa sprowadzamy wie-  
w Niegowicie postawiono 350 macior i już niedługo zakłady będą dysponowały około 15 tys. przęt. Przewiduje się, że w następnym okresie, liczba macior zostanie podwojona, co unieważni przedsięwzięcie od zakupu warchlaków z zewnątrz.

Mniejszy skup wieprzowiny wpłynął na większe zróżnicowanie produkcji, a przede wszystkim na zmniejszenie dostaw na rynek wędlin. Jak twierdził mgr inż. Stanisław Borowczak w ogólnej puli

przetwory wędliniarskie stanowią obecnie 40 proc. dostaw, a przy większym stopniu świń oscylowały w granicach 50 proc. Mięso wieprzowe jest do wyrobu każdej wędliny. Aby zaspokoić potrzeby naszego przedsiębiorstwa sprowadzamy wie-  
w Niegowicie postawiono 350 macior i już niedługo zakłady będą dysponowały około 15 tys. przęt. Przewiduje się, że w następnym okresie, liczba macior zostanie podwojona, co unieważni przedsięwzięcie od zakupu warchlaków z zewnątrz.

Mniejszy skup wieprzowiny wpłynął na większe zróżnicowanie produkcji, a przede wszystkim na zmniejszenie dostaw na rynek wędlin. Jak twierdził mgr inż. Stanisław Borowczak w ogólnej puli

przetwory wędliniarskie stanowią obecnie 40 proc. dostaw, a przy większym stopniu świń oscylowały w granicach 50 proc. Mięso wieprzowe jest do wyrobu każdej wędliny. Aby zaspokoić potrzeby naszego przedsiębiorstwa sprowadzamy wie-  
w Niegowicie postawiono 350 macior i już niedługo zakłady będą dysponowały około 15 tys. przęt. Przewiduje się, że w następnym okresie, liczba macior zostanie podwojona, co unieważni przedsięwzięcie od zakupu warchlaków z zewnątrz.

Mniejszy skup wieprzowiny wpłynął na większe zróżnicowanie produkcji, a przede wszystkim na zmniejszenie dostaw na rynek wędlin. Jak twierdził mgr inż. Stanisław Borowczak w ogólnej puli

przetwory wędliniarskie stanowią obecnie 40 proc. dostaw, a przy większym stopniu świń oscylowały w granicach 50 proc. Mięso wieprzowe jest do wyrobu każdej wędliny. Aby zaspokoić potrzeby naszego przedsiębiorstwa sprowadzamy wie-  
w Niegowicie postawiono 350 macior i już niedługo zakłady będą dysponowały około 15 tys. przęt. Przewiduje się, że w następnym okresie, liczba macior zostanie podwojona, co unieważni przedsięwzięcie od zakupu warchlaków z zewnątrz.

Mniejszy skup wieprzowiny wpłynął na większe zróżnicowanie produkcji, a przede wszystkim na zmniejszenie dostaw na rynek wędlin. Jak twierdził mgr inż. Stanisław Borowczak w ogólnej puli

przetwory wędliniarskie stanowią obecnie 40 proc. dostaw, a przy większym stopniu świń oscylowały w granicach 50 proc. Mięso wieprzowe jest do wyrobu każdej wędliny. Aby zaspokoić potrzeby naszego przedsiębiorstwa sprowadzamy wie-  
w Niegowicie postawiono 350 macior i już niedługo zakłady będą dysponowały około 15 tys. przęt. Przewiduje się, że w następnym okresie, liczba macior zostanie podwojona, co unieważni przedsięwzięcie od zakupu warchlaków z zewnątrz.

Mniejszy skup wieprzowiny wpłynął na większe zróżnicowanie produkcji, a przede wszystkim na zmniejszenie dostaw na rynek wędlin. Jak twierdził mgr inż. Stanisław Borowczak w ogólnej puli

przetwory wędliniarskie stanowią obecnie 40 proc. dostaw, a przy większym stopniu świń oscylowały w granicach 50 proc. Mięso wieprzowe jest do wyrobu każdej wędliny. Aby zaspokoić potrzeby naszego przedsiębiorstwa sprowadzamy wie-  
w Niegowicie postawiono 350 macior i już niedługo zakłady będą dysponowały około 15 tys. przęt. Przewiduje się, że w następnym okresie, liczba macior zostanie podwojona, co unieważni przedsięwzięcie od zakupu warchlaków z zewnątrz.

## Rada Pracownicza Przedsiębiorstwa Turystycznego „Snieżnica” w Limanowej

### ogłasza konkurs na stanowisko DYREKTORA PRZEDSIĘBIORSTWA

Kandydaci powinni spełniać następujące warunki:

1. wykształcenie wyższe (turystyczne, ekonomiczne, prawnicze)
2. minimum 10-letni staż pracy, w tym co najmniej 5 lat na stanowisku kierowniczym
3. dobry stan zdrowia udokumentowany świadectwem lekarskim.

Oferty składane przez kandydatów powinny zawierać:

- podanie (z uzasadnieniem) motywów ubiegania się o stanowisko dyrektora
- kwestionariusz osobowy
- życiorys
- odpis dyplomu
- opinię aktualnego zakładu pracy
- świadectwo lekarskie.

Oferty należy składać u przewodniczącego Rady Pracowniczej w biurze Przedsiębiorstwa — Limanowa, Rynek 16, w terminie dwóch tygodni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Przedsiębiorstwo nie zapewnia przydziału mieszkania.

O terminie rozpoczęcia konkursu zainteresowani będą powiadomieni indywidualnie.

## Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Przemysłu Materiałów Ogniotrwałych „Transmog” w Trzebinii, ul. 22 Lipca 62

### ZATRUDNI! zaraz

- pracowników na stanowiska:
- KIEROWCÓW,
  - MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH,
  - TOKARZY,
  - ELEKTRYKÓW,
  - INSPEKTORÓW d.s. technicznych,
  - INSPEKTORÓW d.s. inwestycji najchętniej z uprawnieniami budowlanymi.

Wynagrodzenie zgodne z Układem Zbiorowym Pracy pracowników przemysłu hutniczego.

Przedsiębiorstwo zapewnia:

- deputat węglowy
- specjalne wynagrodzenie z tytułu „Karty Hutnika”,
- nagrody jubileuszowe.

Szczegółowych informacji udziela Dział Pracowniczy Przedsiębiorstwa, Trzebinia, tel. 88 lub 89, wew. 180.

## PRZEDSIĘBIORSTWO SPEJCYJI MIĘDZYNARODOWEJ C. Hartwig, Gdynia, OFERUJE

przebudowę i remonty obiektów w Warszawie

przebudowę i remonty obiektów w Warszawie

przebudowę i remonty obiektów w Warszawie

## KOMBINAT Metalurgiczny HUTA im. LENINA w KRAKOWIE

### ZATRUDNI natychmiast

na korzystnych warunkach:

- SLUSARZY
- TOKARZY
- SZLIFIERZY
- FREZEROW
- ELEKTRYKÓW
- ODLEWNIKÓW
- FORMIERY
- SUWNICOWYCH
- MURARZY
- STOLARZY
- CIESLI
- MALARZY
- DEKARZY
- pracowników obsługi ruchu kolejowego
- absolwentów szkół ponadpodstawowych na stanowiska robotnicze
- innych pracowników z wyuczonym zawodem hutniczym oraz bez kwalifikacji — z możliwością szybkiego wyuczenia zawodu

z wyjątkiem pracowników zwolnionych bez wypowiedzenia z ich winy, tj. dyscyplinarnie.

Wynagrodzenie według wysokich stawek hutniczych. Dla zamiejscowych zakwaterowanie w hotelach pracowniczych.

Ponadto Kombinat zapewnia:

- świadczenia socjalno bytowe według specjalnych norm i zasad obowiązujących w hutnictwie
- wypoczynek we własnych domach czasowych, o wysokim standardzie
- opiekę lekarską w nowoczesnie wyposażonych gabinetach i przychodniach specjalistycznych
- możliwość podnoszenia kwalifikacji wyuczenia zawodu, uzyskania specjalizacji zawodowej

Dodatkowych informacji udziela i do pracy przyjmuje Dział Kadr i Analiz Społecznych Kombinat Metalurgicznego Huta im. Lenina — Centrum Administracyjne, budynek „Z”, kl. C pokój 14, telefon centrali 444-666, wew. 28 24 lub 68-90. Dojazd tramwajami linii nr 4, 9, 15, 22.

LOTERYJA MIĘDZYNARODOWA

**NOWOROCZNE ATRAKCJE**

**w Krajowej Loterii Pieniężnej**

**W STYCZNIU:**

**10 FIATÓW 126p**

**2 POLONEZY**

**główna wygrana: MILION**

